Nr. 289 Łódź, Sobota 21 października 1922 roku. Rok V

GŁOS POLSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY i LITERACKI.

Cena numeru pojedyńczego mrk. 80

Redakcja i Administracja: Piotrkowska 106.
Telefon dzienny 199, telefon nocny 799.

Redaktor, lub jego zastępca przyjmują wyłącznie od 5—6 po poł.
Rękopisów nie zamówionych Redakcja nie zwraca.

OGŁOSZENIE MINISTERSTWA SKARBU

w sprawie

8%-ej Państwowej Pożyczki Złotej z r. 1922.

Ministerstwo Skarbu ogłasza o wypuszczeniu 8% państwowej pożyczki złotej, uchwalonej przez Sejm Ustawodawczy w d. 26 września 1922 r. na następujących warunkach.

I. Warunki emisji.

W dniu 16 października r. b. będą oddane do sprzedaży obligacje 8% państwowej pożyczki złotej z r. 1922 w odcinkach

1) po 10,000 marek polskich i 10 złotych polskich w złocie,
2) „ 50,000 „ „ i 50 „ „ „

Sprzedaż będzie dokonywana do dnia 15 stycznia 1923 r. za gotówkę: w Centralnej Kasie Państwowej, Kasach Skarbowych, Oddziałach Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej i Pocztowej Kasy Oszczędności, oraz w bankach i instytucjach finansowych, których spis będzie dodatkowo podany.

Cena emisyjna, ustalona aż do odwołania, wynosi:

1) za obligację 10,000 marek polskich i 10 złotych polskich — 24,000 Mk. p.
2) „ „ 50,000 „ „ i 50 „ „ —120,000 Mk. p.

W ten sposób przy obliczeniu części markowej marka za markę, część złotowa wypada po 1,400 Mkp. za złoty polski równy frankowi szwajcarskiemu.

Prócz tego Oddziały Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej będą przyjmowały do dnia 15 listopada r. b. zapisy ratami, rozłożonemi w sposób następujący:

I rata — **przy zapisie** — wynosić będzie 20% ceny emisyjnej
II „ — do dnia 15 grudnia r. b. — „ „ 40% „ „
III „ — „ „ 15 stycznia 1923 r. — „ „ 40% „ „

Przy zapisach ratami, każda rata będzie obliczona według tej ceny emisyjnej, jaka będzie obowiązywała w dniu jej wpłaty.

Oddziały Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej przyjmują przy zakupie 8 proc. państwowej pożyczki złotej z r. 1922 i zapisach na nią połowę należności w obligacjach Pożyczki Odrodzenia (5 proc. wewnętrznych pożyczek państwowych z r. 1920 — długoterminowej i krótkoterminowej) według ceny nominalnej z doliczeniem wartości bieżącego kuponu.

II. Warunki spłaty obligacji i kuponów.

Obligacje 8% państwowej pożyczki złotej z r. 1922 będą wykupione przy ich przedstawieniu w dniu 1 października 1927 r. lub w terminie wcześniejszym, za 6-miesięcznem wypowiedzeniem, nie wcześniej jednak, niż w dniu 1 października 1925 roku.

Minister Skarbu zarządzi wykup według zasad następujących:

1) za część markową będzie wypłacona suma oznaczona na obligacjach, marka za markę;
2) za część złotową posiadacz obligacji otrzyma:

a) albo tyle franków szwajcarskich, na ile złotych opiewa obligacja,
b) albo tyle dolarów, ile wypadnie z przeliczenia sumy złotych na dolary, licząc po 0,193 dol. za 1 złoty,
c) albo tyle marek polskich, ile ich wypadnie za część złotową, według kursu dolara Stanów Zjednoczonych Ameryki na giełdzie Warszawskiej w miesiącu poprzedzającym wykup.

Te same zasady będą stosowane przy spłacie kuponów.

III. Szczególne przywileje pożyczki złotej.

Obligacje 8 proc. państwowej pożyczki złotej z r. 1922 mają wszelkie prawa papierów, posiadających bezpieczeństwo pupilarne, i będą przyjmowane jako wadja przy licytacjach, kaucje akcyzowe i celne, kaucje przy zawieraniu kontraktów ze Skarbem Państwa, oraz kaucje, składane do depozytów wszelkich instytucji rządowych.

Kupony od obligacji 8 proc. państwowej pożyczki złotej z roku 1922 wolne są od podatków, od kapitałów i rent, i będą przyjmowane przy uiszczaniu ceł, podatków i opłat państwowych.

Warszawa, dnia 1 października 1922.

MINISTER SKARBU
(—) JASTRZĘBSKI.

700—1

Po dymisji gabinetu angielskiego.

Ustąpienie gabinetu Lloyda George'a.

Dzień czwartkowy rozciął wreszcie węzeł zawikłanej pozycji gabinetowej w Anglji. Walna narada unjonistów, stanowiących główną część większości rządowej, oświadczyła się przeciw utrzymaniu sojuszu z secesjonistami liberalnymi z pod znaku premiera i Churchilla. Tem samem ustępuje nie tylko gabinet Lloyda George'a, lecz także rozpada się jego większość. Secesjoniści liberalni wrócą zapewne do właściwego stronnictwa, a konserwatywni odzyskają czystość partyjną, zmąconą przez firmę i politykę Lloyda George'a.

Na czele gabinetu już nie koalicyjnego, lecz czysto unjonistycznego staje przywódca stronnictwa Bonar Law, który zresztą ma przed sobą bliską kampanję wyborczą i jej niepewne losy.

Lloyd George zawiele posiada jeszcze sił i temperamentu, aby się miał wycofać z życia politycznego, jakkolwiek w najbliższych kombinacjach ministerjalnych nie znajdzie dla siebie miejsca. Zresztą odegrał on już tak wybitną rolę, że przejdzie do galerji mężów, których nazwiska łączą się z historją i wielkością Wielkiej Brytanji.

Lloyd George objął urząd ministra skarbu w 1906 r. w gabinecie liberalnym Campbell Baunermana, a po śmierci tegoż — Asquitha. Stanowił on niejako lewicę gabinetu, był zwolennikiem radykalnych reform społecznych. On to wystąpił z budżetem, w którym figurowało opodatkowanie wzrostu renty gruntowej — budżet ten wzburzył obóz konserwatywny i został odrzucony przez izbę lordów. Zatarg, który się na tem tle rozegrał, skończył się ograniczeniem władzy izby lordów, której odtąd wobec uchwał izby gmin przysługuje jedynie veto suspensywne zamiast poprzedniego stanowczego.

Skłaniając się ku radykalizmowi społecznemu, Lloyd George był tem samem przekonanym pacyfistą. Gdy w 1911 r. Niemcy przez wysłanie okrętu wojennego do Agadiru, wznowiły awanturę marokańską, rząd angielski chciał im udzielić ostrzeżenia w formie możliwie umiarkowanej i nieprowokacyjnej.

Użyto do tej roli Lloyd George'a, który wygłosił stosowną mowę. Była ona bardzo spokojna i nie zawierała ostrych akcentów ani gróźb, ale symptomatyczne jej znaczenie podkreślała ta okoliczność, że wygłaszał ją najbardziej pokojowy minister gabinetu Asquitha.

W krytycznym okresie ostatnich dni lipca 1914 r. Lloyd George stanowił w gabinecie czynnik pokojowy, gdy atoli wojna już wybuchła, pacyfista zmienił się w niezmordowanego herolda i organizatora walki. Porzucił wkrótce swój wydział i objął ministerjum broni i amunicji. Po utonięciu lorda Kitschenera został ministrem wojny. Coraz widoczniej występował z krytyką gabinetu Asquitha i Greya za niedość energiczne prowadzenie wojny. Na tym też punkcie zbliżał się do imperjalistycznych konserwatystów, którzy byli partją par excellence wojenną, lecz mieli w izbie gmin mniejszość.

Lloyd George w końcu 1916 r. dokonał rozłamu w obozie Asquitha i utworzył nową większość, złożoną z konserwatystów i liberalnych secesjonistów. Sam stanął na czele koalicyjnego rządu i t. z. gabinetu wojennego, który podczas wojny sprawował właściwie dyktaturę.

Na schyłku wojny Lloyd George przeprowadził nowe wybory, które przyniosły jego większości świetne zwycięstwo. Sprawiło mu ono jednak dużo kłopotu, bo wojna już się skończyła i Lloyd George rad byłby swą politykę skierować na inne tory, a tymczasem konserwatyści wyszli w takiej sile, że premjer czuł się bardzo skrępowanym. To też powojenne rządy Lloyd George'a przechodziły na tle stałej głuchej walki we własnym obozie, która wreszcie kończy się obecnie rozejściem się wojennych sprzymierzeńców w dwie różne strony.

Janusz Mazurski.

Sytuacja przesileniowa.

Bonar Law żąda aprobaty konserwatystów. — Przypuszczalny skład gabinetu. — Jeśli nie Bonar Law, to lord Derby. — Lloyd George nie przestanie działać. — Szczegóły upadku gabinetu.

LONDYN, 20 października (Pat). — Bonar Law zakomunikował królowi, że koniecznem jest zwołanie zebrania konserwatystów, członków obu izb angielskich, któreby udzieliło aprobaty polityce Bonar Lawa, zanim tenże przyjmie zadanie utworzenia gabinetu.

LONDYN, 20 października (Pat). — Sprawozdawca parlamentarny „Daily Express" donosi, że lord Courzon weźmie udział w rządzie Bonar Lawa.

BERLIN, 20 października (A. W.). — „Chicago Tribune" donosi z Paryża, że tekę ministra spraw zagranicznych w gabinecie Bonar Lawa obejmie prawdopodobnie lord Grey.

LONDYN, 20 października (Pat) Havas. — Konserwatyści zapewniają, że na wypadek, gdyby nie udało się Bonar Lawowi uformować gabinetu, lord Derby przyjmie misję utworzenia gabinetu.

LONDYN, 20 października (Pat). — W kołach politycznych panuje przekonanie, że kilku ministrów-unjonistów stać będzie po stronie Lloyd George'a, który, jak przypuszczają, utworzy nową partję. Charakterystycznem w tym względzie jest, że mowa polityczna, którą zapowiedział Lloyd George, nie została odwołana.

WIEDEŃ, 20 października (AW.) Londyński korespondent „Neue Freie Presse" donosi, że Lloyd George przygotowuje się do bardzo ostrej kampanji politycznej. Zamierza on udać się w podróż agitacyjną i wygłosić szereg wielkich mów politycznych.

LONDYN, 20 października (Pat) Pomimo, że Lloyd George znajduje się w stanie dymisji, w dniu dzisiejszym miał przemawiać w Londynie, zaś jutro wygłosi ma przemówienie w Leeds.

LONDYN, 20 października (Pat) Aczkolwiek koła aljanckie w Londynie nie zapoznają zasług Lloyd George'a, położonych w czasie wojny, potępiają jednak jego stanowisko, wyrażone m. in. w jego ostatniem przemówieniu, wygłoszonem w Manchesterze i przyjmują wiadomość o jego dymisji z prawdziwą ulgą.

LONDYN, 20 października (AW.) Kryzys rządowy w Londynie trwa bez poważnych zmian. Czynności państwowe sprawuje nadal Lloyd George.

Termin rozwiązania parlamentu nie da się narazie ustalić. Wypadnie on najprawdopodobniej po ratyfikacji układu irlandzkiego i bezpośrednio po utworzeniu nowego rządu.

Na kandydata ministra skarbu wymieniają lorda Baldwina. Przewidują również, że lord Derby otrzyma jedną z tek. Tekę spraw zagranicznych obejmie, według „Daily Express", lord Courzon. Obiegają uporczywe pogłoski, jakoby lord Grey miał wstąpić do gabinetu.

LONDYN, 20 października (Pat) — W. B. K. donosi następujące szczegóły wczorajszego posiedzenia w klubie „Carlton". Po przemówieniu Chamberlain'a zabrał głos minister handlu Baldwin. Oświadczył się on przeciw utrzymaniu koalicji i za powrotem partji konserwatystów do zupełnej niezależności. Oświadczenie Bonar Lawa rozproszyło ostatecznie wszelkie wątpliwości, a wnioski końcowe jego przemówienia zostały przyjęte długotrwałymi oklaskami.

Wilson oświadczył, że będzie głosował za utrzymaniem jednolitości partji konserwatystów.

Lord Balfour, którego wywody kilkakrotnie przerywano, zaznaczył, że rząd koalicyjny nie uczynił nic takiego, coby naruszało zasady konserwatystów. Mówcy przerywano okrzykami: „A Irlandja?, a Indje?!".

W końcu zgodnie odrzucono wniosek o przedłużenie koalicji, a po krótkiej jeszcze dyskusji przyjęto znaną rezolucję.

WIEDEŃ, 20 października (Pat) — „Neue Freie Presse" donosi z Londynu następujące szczegóły w związku z dymisją Lloyd George'a:

Po audjencji u króla, Lloyd George przybył o godzinie 5-ej na Downing Street. Tu oczekiwała na niego delegacja górników, którą miał tego dnia przyjąć.

Lloyd George był bardzo podniecony. Powiedział on do delegatów dosłownie: „Przykro mi, ale nie jestem już prezydentem ministrów i dlatego nie mogę panom nic obiecać. Ubolewam bardzo, że panów tu przyprowadzono".

Głosy prasy angielskiej.

Zadowolenie z zerwania koalicji rządowej.

LONDYN, 20 października (Pat) Dzienniki wyrażają zadowolenie z powodu zerwania koalicji rządowej, uważając, że pozwoli to Anglji prowadzić odpowiednią politykę bardziej zdrową i odpowiadającą interesom angielskim, oraz dążącą do zacieśnienia sojuszu. Organy konserwatystów, nie lekceważąc trudności, jakie są do pokonania, wyrażają przekonanie, że Bonar Lawowi uda się utworzyć gabinet.

„Morning Post" oświadcza, że klęska Lloyd George'a przyczyni się do przywrócenia Anglji zaufania aljantów.

„Daily News" pisze: Prawie wszyscy mężowie stanu przyjęli z ulgą wiadomość o upadku Lloyd George'a.

„Daily Express" oświadcza, że pierwszym obowiązkiem gabinetu konserwatystów będzie zawarcie pokoju z Turcją, wyciągnięcie Anglji z konsekwencji polityki awanturniczej, a kosztownej.

„Daily Mail" wyraża się, że żaden rząd od czasu Stuartów nie był bardziej niepopularnym, jak rząd Lloyd George'a.

LONDYN, 20 października (Pat) „Daily Express" w artykule wstępnym, pisząc o dymisji Lloyd George'a, wyraża opinję, że teraz dopiero Anglja naprawdę odetchnie. Ulgę zaś odczuje cała Europa. Przystępuje do steru rząd konserwatywny. Musi on przywrócić spokój wewnętrzny i zewnętrzny, szczególnie zaś musi doprowadzić do pokoju z Turcją i wycofania wojsk angielskich ze wschodu.

„Daily News" pisze, że upadek gabinetu powitać należy z uczuciem ulgi. Koalicyjny rząd przestał istnieć, a wraz z nim i koalicja. Skończył się okres hańby, który tak dał się we znaki Anglji.

Wrażenie we Francji.

BORDEAUX, 20 października. (A. W.) — Poważne francuskie koła polityczne nie poddają się złudzeniom co do następstw przesilenia angielskiego i nie liczą się jeszcze narazie zupełnie z nową orjentacją polityki angielskiej, jaką już dziś przewidują niektóre pisma londyńskie. W każdym razie wyrażają nadzieję, że między Francją a Anglją będą panować stosunki serdeczniejszej przyjaźni, ponieważ został wyeliminowany czynnik zawiści osobistej, a stosunek Anglji do Francji jest jeszcze zawsze kluczem do całej sytuacji międzynarodowej, jak to zresztą przyznają pisma angielskie.

PARYŻ, 20 października. (Pat.) Havas. Omawiając w dalszym ciągu angielskie przesilenie gabinetowe, dzienniki przypominają wybitne zasługi, poniesione przez Lloyd George'a w czasie wojny. Zauważają jednak, że muszą stwierdzić iż od chwili zawarcia pokoju premjer angielski zdawał się zapominać o konieczności ścisłego sojuszu z Francją, od której wymagał bezustannych i znacznych ofiar, zwłaszcza w kwestji odszkodowań. Wszyscy mają nadzieję, że przyszły gabinet będzie przekonany o konieczności ścisłej współpracy francusko-angielskiej, którą uważają za bardziej niezbędną obecnie, niż kiedykolwiek.

„Petit Parisien" pisze, że ze zdziwieniem należy stwierdzić, iż premjer angielski zlekceważył współpracę francusko-angielską. Był to człowiek, który podczas wojny zdawał się rozumieć, jak wierną, dzielną i zdecydowaną sojuszniczką Anglji mogłaby być Francja.

„Le Journal" wyraża życzenie, aby nowy gabinet usiłował rozwiązać istniejące problemy polityczne w duchu pojednawczym, zamiast wywoływać ciągłe nieporozumienia.

„L'Oeuvre" oświadcza, że Poincaré uczynił wszystko, co jest w jego mocy, aby ułatwić zacieśnienie sojuszu francusko-angielskiego, będącego najlepszą gwarancją przeciw niebezpieczeństwu wojny.

PARYŻ, 20 października. (Pat). Cała dzisiejsza prasa poranna szeroko omawia dymisję gabinetu Lloyd George'a, wyrażając przytem pragnienie, aby fakt ten położył kres dotychczasowej dwuznacznej sytuacji. Dzienniki wyrażają nadzieję, że stosunki francusko-angielskie tylko zyskają na tem, i że będzie to miało dobry wpływ na stosunek pomiędzy aljantami. „Action Francaise" daje wyraz przeświadczeniu, że następca Lloyd George'a będzie conajmniej *taki sam, jak on*, a nawet lepszy, niż on. „Victoire" pisze: Lloyd George leży obalony. Może teraz będzie możliwem prowadzić pracę nad rekonstrukcją i pacyfikacją Europy. „Echo Nationale" pisze: Modą dnia będzie teraz niewątpliwie powiedzenie że upadek Lloyd George'a jest zwycięstwem Francji, a jednak ludzie rozsądni wstrzymają się z wydawaniem takiego sądu, aż do póki czas potwierdzi to mniemanie. „Petit Parisien" pisze: Nie ulega wątpliwości, iż żaden gabinet angielski nie odniesie korzyści z oddalenia się od Francji.

Prasa niemiecka o dymisji.

Wrażenie w Wiedniu. — Upadek Lloyd George'a — zwycięstwem Poincaré'go. — Austrja zadowolona. — Niemcy obawiają się pogorszenia swej sytuacji.

WIEDEŃ, 20 października (A. W.) — W prasie wiedeńskiej zapewniają, że upadek Lloyd George'a jest wprawdzie wielkim sukcesem konserwatystów, ale zarazem przypłacą oni to zwycięstwo utratą lewego skrzydła, do którego należy 87 posłów pod przewodnictwem Chamberlaina.

W wewnętrznej polityce angielskiej nie nastąpią żadne zmiany, dopiero bowiem po wyborach okaże się, o ile Lloyd George stracił wpływ decydujący na kierunek polityki angielskiej.

W polityce zagranicznej zaakcentuje się bez wątpienia coraz silniej kierunek sprzyjający ententcie, wobec czego zmianę rządu w Anglji uważają w Niemczech i Austrji za wielce niekorzystną dla siebie.

WIEDEŃ, 20 października (A. W.) — Dzienniki tutejsze, omawiając dymisję Lloyd George'a stwierdzają, że dymisja ta w każdym razie pociągnie za sobą doniosłe następstwa w polityce międzynarodowej. Na wszelki wypadek należy się liczyć z faktem, że na przyszłość zapanują między Francją a Anglją stosunki o wiele serdeczniejsze niż dotychczas, i że ustaną dotychczasowe tarcia w łonie entenity.

Prasa wiedeńska określa upadek Lloyd George'a jako wielkie zwycięstwo polityki Poincarégo.

WIEDEŃ, 20 października AW. „Mittags - Zeitung" pociesza się że dymisja Lloyd George'a nie powinna wpłynąć niekorzystnie na akcję sanacyjną zagranicy dla Austrji, bo właśnie Lloyd George był pierwotnie przeciwnikiem tej akcji, a dopiero dzięki usiłowaniom przywódcy konserwatystów Balfoura udało się nakłonić rząd Lloyd George'a do zmiany stanowiska.

Gazeta uspakaja zatem opinję, że, skoro konserwatyści dojdą do steru, nie będą czynić żadnych trudności w tej sprawie.

BERLIN, 20 października, AW Dzienniki berlińskie stwierdzają, że wskutek dymisji Lloyd George'a międzynarodowe położenie Niemiec może się tylko pogorszyć, a o zmianie na lepsze niema mowy.

W Berlinie obawiają się najwięcej gabinetu, na którego czele stanąłby lord Derby, który uchodzi tutaj za zwolennika najostrzejszej polityki reparacyjnej.

BERLIN, 20 października. Pat Dzisiejsze pisma poranne uważają upadek Lloyd George'a za bardzo niebezpieczny dla Niemiec, gdyż nastąpił w tym czasie, kiedy o losach Niemiec mają zapaść decyzje w komisji odszkodowań oraz na najbliższem posiedzeniu rady najwyższej.

Sprawa Bliskiego Wschodu.

Przed konferencją pokojową.

Program żądań rządu tureckiego. — Poincarè o czasie i miejscu konferencji. — Zaniechanie wstępnej konferencji rzeczoznawców. — Ciężkie położenie uchodźców. Opinja marszałka Focha.

PARYŻ, 20 października (Pat) „Chicago Tribune“ w depeszy z Konstantynopola podaje 13 punktów, które rząd angorski pragnie wysunąć na konferencji pokojowej, a mianowicie:

1) sprawa Dardaneli i Bosforu,
2) Konstantynopol,
3) wymiana mniejszości narodowych między Grecją a Turcją,
4) sprawa Iraku,
5) zupełna niezależność plemion arabskich,
6) kolej bagdadzka,
7) autonomja Macedonji z wolnym portem dla Serbji i autonomja dla Tracji wschodniej z Dedeagaczem, jako bułgarskim wolnym portem,
8) oddanie De Motyki i Dedeagaczu, które będą uważane za część Tracji wschodniej,
9) sprawa wysp i wybrzeża Anatolji wraz z Dodekanezem,
10) kontrola publicznych długów tureckich,
11) odszkodowania,
12) kalifat,
13) zwrot krążowników, które zabrała Anglja jeszcze przed rozpoczęciem wojny przez Turcję.

PARYŻ, 20 października (Pat) Havas. — Odpowiadając Courzonowi w sprawie terminu i miejsca zwołania konferencji pokojowej w sprawach Wschodu, Poincaré zaleca zwołanie konferencji w jaknajbliższym czasie, a wobec kryzysu gabinetowego w Anglji zgadza się na datę 13 listopada oraz wyraża zgodę na Lozannę, jako miejsce zwołania konferencji.

LONDYN, 20 października (Pat) Reuter. „Times“ donosi, że konferencja wstępna rzeczoznawców w sprawie konferencji pokojowej z Turcją została zaniechana.

ATENY, 20 października (Pat). Położenie uchodźców sprawa rządowi greckiemu wielkie trudności. Liczba uchodźców sięga miljona. Na budowę baraków dla nich niezbędną jest kwota 2 miljardów drachm.

BUKARESZT, 20 października (Pat). — Zapytywany w sprawie konfliktu na bliskim wschodzie marszałek Foch, oświadczył, że ma wrażenie, iż kwestja wschodnia znajduje się obecnie w przededniu definitywnego rozwiązania.

Marszałek jest zdania, że **jedynem skutecznem rozwiązaniem sprawy jest zwrócenie Konstantynopola Turcji** z zastrzeżeniem, że sprzymierzeni będą czuwali nad wolnością cieśnin.

Rumunja, jako leżąca nad Morzem Czarnem, winna posiadać całkowitą swobodę żeglugi przez cieśniny.

Na zapytanie, czy turcy nie są tylko parawanem dla manewrów rządu sowieckiego, marszałek odpowiedział, że kontrola sprawowana nad cieśninami przez sprzymierzonych będzie dostateczną pod tym względem gwarancją. Zresztą **ofenzywa sowiecka zdaje się być nieprawdopodobna**, gdyż armja sowiecka jest niezdolna do takiego wysiłku.

Przypuszczenia podobne są niczem więcej, jak tylko dowolną hipotezą.

Sytuacja w Niemczech.

Jeszcze sprawa zajść niedzielnych. — Porozumienie Lubersac'a ze Stinnesem. — O stabilizację marki niemieckiej. — Podwyższenie taryfy kolejowej.

BERLIN, 20 października. (Pat.) Na wczorajszem posiedzeniu sejmu pruskiego zgłoszono szereg interpelacji w sprawie zajść niedzielnych w Berlinie. Interpelacja socjal-demokratów żąda, aby w przyszłości dopuszczane były tylko zgromadzenia publiczne, w których ludzie uzbrojeni nie mogliby brać udziału.

Dalej żąda interpelacja socjalistów rozwiązania „Związku wolności i porządku“ i innych podobnych organizacji, które są wrogo dla państwa usposobione.

BERLIN, 20 października (AW) Senator Lubersac udał się w powrotną podróż do Paryża, osiągnąwszy podobno zupełne porozumienie ze Stinnesem.

Przedstawicielowi „New York Herald“ oświadczył on, że nie może mu udzielić bliższych szczegółów konferencji ze Stinnesem ze względu na dane przezeń przyrzeczenie utrzymania w tajemnicy wyników konferencji.

BERLIN, 20 paźdz. (Pat). — Wolff. Dzienniki tutejsze donoszą że niemieckie bony skarbowe, opiewające na złoto, nie będą gwarantowane zapasem złota w banku rzeszy, lecz majątkiem rzeszy.

BERLIN, 20 październ. (Telegr. wł. „Głosu Pol.“) — Do specjalnej komisji w sprawie ustalenia kursu marki niemieckiej ma być powołany p. Pierpont Morgan.

Zabiega o to p. Bradbury, który oświadcza, że w obecnej chwili możliwa jest jeszcze stabilizacja marki niemieckiej według kursu 750 za dolara.

BERLIN, 20 października (Pat) Ministerstwo komunikacji rzeszy niemieckiej komunikuje, że z dn. 1 listopada wchodzi w życie nowa taryfa osobowa podwyższona o 100 proc. w stosunku do obowiązującej obecnie. Z dniem 1 grudnia nastąpi dalsze podwyższenie tej taryfy również o 100 proc.

Niepokój w Kłajpedzie.

GDANSK, 20 październ. (Pat). „Dziennik Gdański“ donosi z Kłajpedy:

Odroczenie rozstrzygnięcia losów Kłajpedy przez radę ambasadorów wywołało zaniepokojenie. Ludność obszaru Kłajpedy, położonego na północ od dolnego biegu Niemna obawia się, aby nie przyłączono jej do Litwy kowieńskiej. Stosunki między Berlinem a Kownem z powodu kwestji Kłajpedy ogromnie się zaostrzyły. — Przez niemieckich rozwinął na obszarze Kłajpedy bardzo silną propagandę, skierowaną przeciwko załączeniu przyłączenia Kłajpedy do Litwy kowieńskiej.

Anglicy w obronie spirytualji.

WASZYNGTON, 20 października (Pat). — Rząd angielski założył protest u rządu Stanów Zjednoczonych przeciw wykonywaniu przez urzędników amerykańskich kontroli na okrętach angielskich poza obszarem amerykańskich wód terytorjalnych kontroli w poszukiwaniu napojów wyskokowych.

Los byłych ministrów bułgarskich.

SOFJA, 20 października (Russpress). — Zgodnie z przyjętym przez sobranje projektem referendum ludowego o losie byłych ministrów i karze dla nich, głosowanie odbędzie się zapomocą biuletynów dwóch kolorów: czarnych i białych.

Biuletyny czarne opiewają na korzyść byłych ministrów, białe — oznaczają głos za ich skazaniem. W razie jeśli białe biuletyny zdadzą większość, zostanie utworzony specjalny trybunał dla sądzenia byłych ministrów. Do wyjaśnienia wyniku głosowania ministrowie pozostaną w więzieniu.

Przyczyny usunięcia arcybiskupa prawosławnego z Wilna.

Wywiad z archimandrytą Antoniuszem.

Głównym powodem było, że arcybiskup Eleuterjusz faktycznie nie sprawował sam godności zarządzającego, lecz ulegał wpływom elementów, które się grupowały koło niego i których oblicze było wyraźnie antypaństwowe.

Obecnie rozpoczyna się nowy okres, w którym może ustaną kłótnie, które zmierzały do uczynienia ogniska polityki z tego, co powinno być ogniskiem religijnym. Będziemy dążyć do zjednoczenia całej ludności prawosławnej i duchowieństwa diecezji wileńskiej przy wzmocnieniu jej zaufania do władz wyższych i cerkwi oraz zapewnienia wierności państwu.

Punktem wyjścia dla działalności wyższych władz cerkiewnych w Polsce, jest przekonanie, że cerkiew prawosławna winna być nie organizacją polityki i źródłem poduszczań, lecz winna ona natomiast wpływać na pokojowe współżycie obywateli państwa.

Z tego też względu nie mamy nic wspólnego z tą częścią emigracji rosyjskiej w Polsce, która chciała użyć cerkwi dla celów politycznych.

WARSZAWA, 20 października. (AW). Archimandryta ojciec Antoniusz, zarządzający tymczasowo wileńską djecezją prawosławną, udzielił współpracownikowi „Agencji Wschodniej“ następujących informacji w związku ze zmianami, które ostatnio zaszły w dziedzinie zarządu djecezją:

Powody, które skłoniły synod do usunięcia arcybiskupa Eleuterjusza, były natury kanonicznej. Ojciec Eleuterjusz nie uznawał bowiem władzy kanonicznej metropolity Jerzego, wyznaczonego przez patrjarchę Tichona, jak również nie uznawał synodu prawosławnego w Polsce. Metropolita Jerzy nie mógł brać odpowiedzialności za szkodliwą działalność arcybiskupa równie anarchistycznego w stosunku do państwa, jak i do cerkwi.

Kronika polityki polskiej.

— Rząd polski udzielił agrement dla pierwszego posła republiki portugalskiej w Polsce pana Queredo.

— Prezydent rady ministrów przyjął wczoraj szefa misji wojskowej angielskiej gen. Carpent de Viart'a.

O wydanie posła Okonia.

WARSZAWA, 20 października. (A.W.) — Prokurator sądu lubelskiego zwrócił się do marszałka sejmu z zapytaniem, czy sejm może sądom wydać posła Okonia za mowy, wygłoszone przez niego na wiecu w Rzeczycy. Marszałek Trąmpczyński odesłał pismo prokuratora do ministra sprawiedliwości z uwagą, że, wobec ustania działalności sejmu, nie w tej mierze nie ma do zaopinjowania.

Krytyka układu handlowego polsko-austrjackiego.

WIEDEN, 20 października (AW) Leon Aprill, sekretarz austro-polskiej izby handlowej, zamieszcza dziś artykuł w „Wiener Algemeine Zeitung“ o austro-polskim układzie handlowym, w którym poddaje krytycznej ocenie nowy układ, podkreślając jako jego największą zaletę unormowanie po raz pierwszy podstawy w kwestji gospodarczego współdziałania Austrji i Polski. Układ umożliwi austrjackiemu kupcowi podjęcie walki konkurencyjnej z kupcem niemieckim i czeskim na gruncie polskim. Polska nie myśli uprawiać separatystycznej polityki gospodarczej.

Autor ubolewa, że daje się odczuwać brak w układzie postanowień co do wzajemnej ochrony prawnej i uważa, że dotychczas kwestje paszportowe, jako też kwestja udzielania wiz, pozostawiają wiele do życzenia.

Aresztowania we Lwowie.

LWOW, 20 października (A.W.) W wyniku rewizji, dokonanych przez policję lwowską, aresztowano około 20 osób. Między nimi znajdują się kierownicy akcji sabotażowej i terorystycznej w Małopolsce wschodniej.

Proces Fedaka.

LWOW, 20 października (AW) Na rozprawę Fedaka, mającą się rozpocząć w poniedziałek, zgłosiło się około 80 obrońców oraz kilkunastu przedstawicieli ukraińskich pism codziennych, miesięczników i tygodników. Największą część biletów wstępu wydano rodzinom oskarżonych.

Znowu katastrofa kolejowa.

LUBLIN, 20 października. Pat. Dziś o godzinie 12-ej pociąg pośpieszny, zdążający ze Zdołbunowa do Warszawy, przez Kowel — Lublin, wpadł na stacji Jastrząb pod Lublinem na stojący tam pociąg towarowy.

Wagony obu pociągów zostały uszkodzone. Zabity został konduktor bagażowy, 5 osób ciężko rannych, a kilka lżej.

Przyczyna wypadku narazie nie jest ustalona. Na miejsce wypadku natychmiast wysłano pociąg ratunkowy z Lublina z lekarzami i przedstawicielami władzy.

Strejk zecerów lubelskich zakończony.

LUBLIN, 20 października. Pat. Strejk zecerów, który rozpoczął się wczoraj o godz. 21, został w nocy o godzinie 24 zlikwidowany. Zecerzy otrzymali 35 procent podwyżki od dnia 15 b. m.

Dziś rano wyszły wszystkie dzienniki.

Zaufanie dla gabinetu francuskiego.

PARYŻ, 20 października. (Pat). Na wczorajszem posiedzeniu izby deputowanych, przy okazji ustalania porządku dziennego najbliższego posiedzenia wtorkowego, rząd postawił kwestję zaufania, żądając utrzymania na porządku dziennym punktu, przewidującego dyskusję budżetową. W myśl życzenia gabinetu, wniosek przyjęto 390 głosami przeciw 148.

Poincaré czeka.

PARYŻ, 20 października. (Pat). Z kół kompetentnych zapewniają, że na dzisiejszem posiedzeniu izby deputowanych, Poincaré nie będzie poruszał spraw polityki zagranicznej, uważając, że z odpowiednią deklaracją zaczekać należy do chwili, aż utworzony zostanie nowy gabinet angielski.

Mobilizacja nacjonalistów jugosłowiańskich.

WIEDEN, 20 października(AW) Według nadeszłych tu wiadomości jugosłowiańskie organizacje postanowiły w porozumieniu ze związkami serbskich komitadżi przystąpić do mobilizacji wszystkich jugosłowiańskich nacjonalistów. W ciągu 24 godzin mają się wszyscy zgłosić w swych organizacjach.

Naczelne dowództwo obejmie serbski związek komitadżi. Oddziały, które wysłane będą przeciw włoskim faszystom, otrzymają mundury komitadżów i czarne chorągwie z trupiemi główkami.

8-godzinny dzień pracy w Niemczech.

ESSEN, 20 października (Pat). — Udział robotników w pracy ponad 8 godzin dziennie w kopalniach obszaru Ruhry zwiększył się w drugiej połowy września z 52 proc. na 77 i pół proc.

Warszawa.

Wiec ogólno-akademicki.

Zapowiedziany wiec ogólno-akademicki na dzień 18 b. m. został odłożony, gdyż ze względu na porę wykładową na uczelniach nie mógł skupić tysięcznych rzesz młodzieży akademickiej.

Nowy termin został ustalony na dzisiaj w sali Tow. Hygienicznego (Karowa 31) na godz. 3 po południu.

Wiec zwołują po wspólnem porozumieniu Zarządy bratnich pomocy wszystkich szkół akademickich w Warszawie.

Porządek dzienny przewiduje następujące sprawy:

Informacje dotyczące akcji budowlanej Centrali akademickich bratnich pomocy i Auxilium academicum.

Udział młodzieży w świadczeniach osobistych i pieniężnych na rzecz akcji budowlanej Centr. ak. br. pom.

Ustosunkowanie się do akcji budowlanej Auxilium academicum i uchwały senatu politechniki, przekazującej 50 proc. opłat studenckich na powyższą akcję.

Wolne wnioski.

Okradzenie szefa angielskiej misji wojskowej.

(w) Szef angielskiej misji wojskowej w Polsce gen. Carton de Viart, jako zamiłowany myśliwy, wynajął sobie willę w majątku ks. Radziwiłła w puszczy Dawidgródzkiej nad rzeką Ikwą.

W tych dniach poselstwo angielskie zawiadomiło władze bezpieczeństwa, że w czasie nieobecności generała jego siedziba myśliwska została doszczętnie okradzioną. Zabrano broń, odzież, zapasy żywności, ogółem wartości kilkunastu miljonów marek.

Zuchwały napad na pociąg.

Nocy wczorajszej około godz. 2 do pociągu osobowego, idącego od Warszawy do Mińska Mazowieckiego pomiędzy stacją Miłosną i Skrudą dostało się w biegu 3 rabusiów, którzy sterroryzowali konduktora i wyrzucili z wagonu 3 paki materjałów bławatnych.

Wagony z miejscami numerowanemi

Z dniem 1 listopada r. b. będą uruchomione wagony kl. I i II z miejscami numerowanemi (plackartami) w następujących pociągach pośpiesznych:

Po dwa wagony: w pociągach nr. 403-404, na linji Warszawa Główn. — Gdańsk.

Po jednym wagonie: w pociągach nr. 5-6 na linji Warszawa Główn. — Kraków, nr. 5-409 i 410-6 na linji Warszawa Główn. — Lwów przez Kraków, nr. 903-904 na linji Warszawa Główn. — Lwów przez Dęblin — Rozwadów; nr. 1601 1604 i 1603-1602 na linji Warszawa Główn. — Wilno; nr. 1801-1802 na linji Warszawa Głów. — Baranowicze według Stołpce; nr. 905-701 i 702-906 na linji Warszawa Głów. — Zdołbunowo.

Miejsca numerowane na przejazd w powyższych wagonach sprzedawane będą przez warszawską stację miejską na siedem dni naprzód, (za wyłączeniem dnia odejścia danego pociągu), w dzień zaś odejścia pociągu na st. Warszawa Główna.

Opłata za miejsca numerowane wynosi 20 procent ceny biletu i oblicza się za odległość nie mniej jak 150 klm.

Osoby uprawnione do przejazdu za biletami ulgowymi lub bezpłatnymi korzystać mogą z miejsc numerowanych po uiszczeniu normalnej opłaty według taryfy, na zasadach ogólnych.

Ci, którzy zwalczają oświatę.

Echa ostatniego posiedzenia rady miejskiej.

Na wczorajszem posiedzeniu rady miejskiej wywiązała się charakterystyczna dyskusja zasadnicza w sprawie oświaty, do której za pretekst posłużył wniosek magistratu w sprawie udzielania abiturjentom miejskich kursów dokształcających jednorazowych zapomóg na opłacenie wpisowego na kursach gimnazjalnych przy łódzkim oddziale związku zawodowego nauczycielstwa polskich szkół średnich. Ten niewinny wniosek, który normalnie nie powinien był nasuwać nikomu żadnych wątpliwości, gdyż chodzi tu przecież nie o co innego, jak o udostępnienie oświaty najszerszym warstwom proletarjatu, wywołał długotrwałą dyskusję, która odsłoniła całą nędzę umysłową poszczególnych radnych, którzy przedstawili się nam, jako zdeklarowani wrogowie szerzenia oświaty wśród ludu.

Pierwszy wystąpił w szranki radny Nowosielski, który stwierdził, że mamy w kraju za dużo ludzi wykształconych (!?), ludzi, którzy pokończyli uniwersytety, a którzy nic nie umieją. Są to wykolejeńcy, dla których jedynym ratunkiem jest dostanie się na jakiś urząd, gdzie popisują się swym nieudołęstwem. Stąd właśnie — według radnego Nowosielskiego — pochodzą owe niedomagania naszych urzędów, w których zasiadają wszyscy ci inteligenci. Nadprodukcja inteligencji powoduje ów zgubny pęd do urzędów, którego nieszczęsne skutki mogliśmy obserwować w Galicji, gdzie za jedyną możliwą i największą karjerę uważano władzę państwową. Ludzie z maturami i dyplomami uniwersyteckiemi ubiegali się o marną posadę rządową. Następstwem tego była przysłowiowa galicyjska nędza, głód i brak przemysłu. Powinniśmy się wzorować na „wszelkich demokratycznych zasadach", a szczególnie na Ameryce — prawił radny Nowosielski — gdzie nie pytają nikogo co pan skończył, ale co pan umie. Potrzebne nam są szkoły zawodowe i byłoby rzeczą zgubną, gdyby robotnicy porzucali swój warsztat pracy i powiększali szeregi wykształconych wykolejeńców.

Tak mówił radny Nowosielski. Poparł go w tych wywodach radny Kotkowski, który również wyraża obawę, że robotnicy, którzy odbiorą wykształcenie średnie, nie będą chcieli powrócić do swego warsztatu i będą się pięli wyżej. Wreszcie trzecim, który przemawiał w tym duchu, był znany z niefortunnych swych wystąpień w radzie miejskiej, osławiony p. Pogonowski. I on również ubolewał nad nadprodukcją inteligencji. Szczególnie my, polacy, — wołał aptekarz z ulicy Głównej — widzimy zgubne skutki pędu do wiedzy. Trawimy życie na oderwanych naukach, na zdobywaniu wiedzy ogólnej, a później mamy takie wyniki, że gdy idziemy ulicą i widzimy, że ktoś jedzie powozem, to napewno nie jest to polak. My, polacy, za dużo się uczymy — był to leitmotyw przemówienia radnego Pogonowskiego. Szkoły intelektualne, ogólnokształcące, powinniśmy pozostawić jednostkom (?!). Temi słowy zakończył radny Pogonowski swe przemówienie.

Te „przekonywające" argumenty nie przekonały jednak referenta wniosku magistratu, d-ra Kopcińskiego, który wypowiedział oczywistą prawdę, że robotnicy chcą się uczyć, i że nie można hamować ich pędu do oświaty i tamować im dostępu do najwyższych jej źródeł.

Wiceprezydent Stupnicki również wystąpił przeciwko wywodom pp. Nowosielskiego, Kotkowskiego i Pogonowskiego i stwierdził właśnie coś przeciwnego, iż oni, a mianowicie, że administracja chroma z braku ludzi wykształconych, i nieprawda jest, że mamy za dużo inteligencji. Jeśli radny Pogonowski mówi, że tylko palacy się kształcą, to się myli. Bo jeśli weźmiemy naprzykład żydów, to ci czynią wszelkie wysiłki, aby się dostać na uniwersytet, i często pokonywują największe trudności natury materjalnej i składają największe ofiary, aby tylko ukończyć wyższe studja.

W dalszej części swego przemówienia wiceprezydent Stupnicki stanął w obronie Galicji, na którą wszystko można powiedzieć, ale jedno jej trzeba przyznać, że oświata w tej części Polski stała najwyżej, i że każdy kto chciał się poświęcić wyższym studjom, miał tego możność. Każda gmina, nawet najbardziej zapadła dziura galicyjska, udzielała subsydjów tym, którzy chcieli się kształcić w jakimkolwiek kierunku.

Ale najlepszej odprawy trójce radnych, zwalczających oświatę, udzielił radny Lichtenstein. Stwierdził on na wstępie, że właśnie największą naszą bolączką jest brak oświaty, brak ludzi wykształconych, ludzi myślących. Najstraszniejsza krzywda dzieje się tym, i największa tragedję przeżywają ci ludzie, którzy dążą do wiedzy, ale którzy ze względów materjalnych znajdują drzwi zamknięte do wszystkich przybytków nauki. Właśnie chodzi nam nie o wiedzę fachową, nie o wykształcenie zawodowe — mówi radny Lichtenstein, ale o wykształcenie ogólne, o wyrobienie i jednostek szerokiego światopoglądu. Naszym obowiązkiem jest dać możność kształcenia się wszystkim, którzy tego pragną. Ten, kto się temu przeciwstawia wystawia sobie najgorsze świadectwo, świadectwo ubóstwa duchowego. Mówić dzisiaj, że mamy za dużo ludzi wykształconych, za dużo inteligencji, to znaczy nie znać naszych stosunków, albo świadomie dążyć do tamowania oświaty.

Rada widocznie zgodziła się z tymi wywodami, a nie dała posłuchu „argumentom", wytoczonym przez wrogów oświaty, pp. Nowosielskiego, Kotkowskiego i Pogonowskiego, bo znakomitą większością przyjęła wniosek magistratu.

(j. u.)

Teatr i muzyka.

Teatr miejski. Dziś t. j. w sobotę po raz czwarty „Peer Gynt", arcydzieło poetyckie w 14 odsłonach H. Ibsena. Sztuka, ciesząca się ogromnem powodzeniem, porywa widzą świetnym wierszem, oddanym w języku polskim przez Jana Kasprowicza, grą artystów, ogromem tragicznej ekspresji. Muzyka Edwarda Griega. Zwraca się uwagę publiczności, że muzyka jest ilustracją do dramatu, a nie muzyką antraktową. Przeto podczas wykonywania suity należy zachować spokój.

— —

Arnold Földesy.

Lubo obcy wirtuozi wogóle uskarżać się nie mogą na brak uznania ze strony naszej publiczności, żaden jednak z nich nie cieszy się tak stałem powodzeniem, jak Arnold Földesy, a jakkolwiek wiolonczela ze swym wiecznie skarżącym się tonem i jednostajnym repertuarem nie zajmuje żywo w ciągu całego wieczoru, to jednak temperament artysty zdziałał, że domagano się usilnie naddatków. Bo ten impulsywny temperament węgierskiego wirtuoza, ogólnie znany technikiem wysokiej kultury wzbudza podziw odrębnością dynamicznych i rytmicznych zabarwień Popper tańce hiszpańskie). W wykonaniu „Sonaty" Bacha okazał się p. Földesy doskonałym stylistą, a w sonacie Locatelli'ego podziwialiśmy pożądną pewność rzutu ręki, sprawność palcową, lekką powiewność smyczkowania i czystość, a to są zalety rzadkie u wiolonczelistów, wynikające z trudności samego instrumentu. Życzliwe uwagi krytyki, by publiczność nie przerywała oklaskiem oddzielnych części cyklicznych utworów, do jakich należy „sonata", ponieważ to wytrąca z nastroju wykonawcę, nie odniosły jeszcze pożądanego skutku. Tym razem stało się to może naskutek niedbale zestawionego programu, zawierającego więcej ogłoszeń, niż faktycznego tekstu. Nie wszyscy słuchacze obowiązani są wiedzieć, że sonata składa się z trzech części, ale na to są programy, by to oznaimić. Uniknęło by się przez to przykrego dla artysty incydentu: większa część publiczności, biorąc oddzielne fragmenty sonaty za dalszy ciąg programu, uważała, że koncert się skończył i opuściła salę. A już zgoła nieuzasadnione są głośne uwagi i dąsy, że koncertant wykonał Bacha bez towarzyszenia fortepianu (jakoby poróżnił się z akompanjatorem), gdyż winię tu ponosić może wyłącznie Joh. Seb. Bach, ten mocarz ducha twórczego który swoją sonatę tak właśnie napisał!

F. Hal.

Kronika przedwyborcza

Prace okręgowej komisji nr. 13.

Na wczorajszem posiedzeniu okręgowej komisji wyborczej nr. 13 pod przewodnictwem sędziego Witkowskiego rozpatrywano w dalszym ciągu rekursy, zgłoszone przez obywateli łódzkich w związku z pominięciem ich w spisach wyborców. Postanowiono pozostawić bez skutku skargę Z. Lejzerowicza, oraz Józefa Joselewicza. — Uwzględniono rekursy Władysławy Płuciennik, Ignacego Brochowskiego, Władysława Lenartowicza, Abrama Abramowicza, Leona i Melanji Silberstajnów, Władysława Cęgi i Zofji Tatananki; pozatem postanowiono zażądać przedstawienia odnośnych dokumentów od Bolesława Wojerka, Wincentego Ludmisiaka, Pauliny Lewenstein, Szyi Barcińskiego i Eugenjusza Steckiewicza. (bip)

Listy wyborcze w Lublinie.

Okręg nr. 26, obejmujący miasto Lublin oraz powiaty: lubelski, chełmski i lubartowski, wybiera 6 posłów. Zgłoszono 16 list, a mianowicie: 1) P. S. L. (poseł Jan Dębski, rolnik F. Starzyński, rolnik Bol. Krajewski); 2) P. P. S. (posłowie Malinowski i Dymowski); 3) „Wyzwolenie" (poseł Tatarczuk, posłanka I. Kosmowska, p. Rybaczek); 4) Ogólno-żydowski związek robotniczy w Polsce — Bund (radny H. Erlich z Warszawy); 5) Komunistyczny związek proletarjatu miast i wsi (Jan Hempel, literat); 6) Związek rad ludowych; 7) Ch. J. N. (ks. Aleksander Wóycicki, profesor uniwersytetu lubelskiego, Jan Mordel, rolnik); Żydowski robotniczy komitet wyborczy (J. Rafałkes, adwokat z Warszawy, I. J. Lew); 9) Centrum polskie (poseł R. Wodaliński, poseł Mai); 10) Chłopskie stronnictwo radykalne (ks. poseł Okoń); 11) Blok mniejszości narodowych (poseł I. J. Grünbaum, p. Wasyńczuk); 12) Poalej-Sjon; 13) Żydowski demokratyczny blok ludowy (p. N. Pryłucki); oprócz tego wpłynęły listy „dzikie": 14) Stronnictwa włościańskiego drobnych rolników; 15) Katolickiego centrum polskiego i 16 Grupy bezpartyjnych obywateli obrony praw ludu pracującego we wszystkich gałęziach na terenie Rzeczypospolitej polskiej pod hasłem „Bóg, wiara, praca, ojczyzna i chwała".

Konferencja zarządów związków zawodowych w Łodzi

opowiedziała się za listą № 2.

Wobec zbliżających się wyborów do sejmu i senatu, okręgowa komisja związków zawodowych w Łodzi zwołała konferencję, w której udział brały zarządy wszystkich związków zawodowych, wchodzących w skład okręgowej komisji.

Konferencji przewodniczył B. Kaczmarski, przedstawiciel oddz. II-go związku włóknistego.

Pierwszy, jako referent, zabrał głos radny Rapalski, który scharakteryzował obecną sytuację wyborczą, oświadczając, że klasa robotnicza, zorganizowana w związkach zawodowych, nie może pozostać obojętną na toczącą się kampanję wyborczą. Tak, jak w każdym ważniejszym momencie dla klasy robotniczej, przedewszystkiem zarządy związków, jako przedstawiciele zorganizowanych robotników, wskazują drogę walki i określają taktykę działania, tak również i w dzisiejszej chwili, gdy rozstrzygnąć się ma przyszłość i losy klasy robotniczej, zarządy związków muszą wskazać klasie robotniczej drogę, po której kroczyć należy, jak również wypowiedzieć się, po której stronie barykady staną w obecnych wyborach. W imieniu zarządu okręgowej komisji zakomunikował zebranym, że postanowiono poprzeć listę nr. 2, t. j. listę polskiej partji socjalistycznej.

W dyskusji jeden z obecnych, przedstawiciel związku skórzanego, który, nie godząc się na wniosek okręgowej komisji, proponował popieranie listy numer 5, t. j. listy komunistycznej.

Następnie przemawiali pp. Kałużyński i Danielewicz, imieniem pracowników miejskich, którzy oświadczyli się za listą nr. 2.

Po dłuższej dyskusji przyjęto następującą rezolucję: „Konferencja zarządów związków zawodowych po dyskusji nad sprawą głosowania do sejmu i senatu, postanawia głosować na listę nr. 2.

Konferencja poleca wszystkim delegatom fabryk, jak również zarządom związków zawodowych, aby zwoływali zebrania wyborcze po fabrykach, jak również zebrania członków i wiece zawodowe, poświęcone celom wyborczym, przeprowadzając na nich uchwałę konferencji *głosowania za listą nr. 2.* O zebraniach tych i wiecach winna być uprzednio powiadomiona okręgowa komisja związków zawodowych (Dzielna nr. 50), celem wydelegowania swego przedstawiciela.

Jednocześnie konferencja poleca wydać odpowiednią odezwę do członków związku, celem poinformowania ich o powyższej decyzji."

Za powyższą rezolucją oświadczyły się następujące związki zawodowe:

Związek włóknisty oddz. 1-szy, 2-gi, 3-ci, 4-ty, 5-ty i 6-ty, automobilistów, spożywczy, pracowników miejskich, gastronomiczno-hotelowy, brukarzy i betoniarzy, kapeluszników, dozorców domowych, tramwajarzy, gazowników, szklany, krawców, kinematografistów.

Przeciwko powyższej rezolucji wystąpił tylko jeden związek.

MARK TWAIN. 2)

Wywiad.

—o—

(Dokończenie).

— Właściwie, to jestem tego samego zdania. Ale idzie o to, że był on bardzo oryginalnym człowiekiem.

— Sprawa ta nie jest dla mnie zupełnie zrozumiała. Powiedziałeś pan, że z panem rozmawiał, a po chwili znowu słyszę, że był on nieboszczykiem.

— Nie powiedziałem, że Aaron Burr był nieboszczykiem.

— Więc nie był nieboszczykiem?

— Jedni sądzili, że tak, inni znowu, że nie.

— A cóż pan sądził?

— Ach, mój panie, to mnie absolutnie nic nie obchodziło — przecież to nie był mój pogrzeb.

— No dobrze, więc czyż pan sądził... ale w tej dziedzinie zapewne i tak nie dojdziemy do porozumienia. Wobec tego zadam panu inne pytanie: Jakiego dnia pan się właściwie urodził?

— W poniedziałek, dnia 31-go października, 1693 roku.

— Boże wszechmocny, oznaczałoby to, że pan ma dzisiaj sto osiemdziesiąt lat! Czy nie zechciałby mi pan z łaski swojej wytłumaczyć...

— Sam sobie tego wytłumaczyć nie mogę.

— Przedtem mówiłeś pan, że masz dziewiętnaście lat, a teraz nagle liczba ta wynosi pan sto osiemdziesięciu! Jakież okropne sprzeczności tkwią w pańskich wynurzeniach!

— Zauważyłeś pan to, nieprawda? (Uściśnąłem rękę tego sympatycznego młodzieńca). I mnie się już niejednokrotnie wydawało, że w tem tkwi jakaś sprzeczność, ale jakoś nigdy nie mogłem dokładnie tego zrozumieć! Zdumiewa mnie wprost szybkość pańskiej orjentacji i zdrowy sąd o każdej rzeczy!

— Dziękuję uprzejmie za słowa uznania!... Czy posiada pan może rodzeństwo?

— Tak.., zdaje mi się przypominam... nie mogę sobie tego dokładnie przypomnieć.

— Pan wybaczy, ale to jest chyba najdziwniejsza historja, jaką mi się w życiu przytrafiło słyszeć.

— Cóż w tem jest właściwie dziwnego?

— Ależ, panie kochany! Pan nie wiesz, czy posiadasz rodzeństwo? A cóż to za fotografja wisi na ścianie? Czy nie jest to wizerunek pańskiego brata?

— Tak, tak, tak... to prawda; teraz dopiero wpada mi to na myśl. To był mój rodzony brat, imieniem William... myśmy go przezywali Bill. Biedny, poczciwy Bill.

— Dlaczegóż pan mówi „biedny"? Czyżby już nie żył?

— Tak, właściwie mi się zdaje. Ale właściwie nigdy nie było tego pewnym. To bardzo tajemnicza historja.

— Rzeczywiście serdecznie panu współczuję. Ze słów pańskich wnioskuję, że zniknął?

— Tak, w pewnym stopniu masz pan rację. Niestety pogrzebaliśmy go.

— Pogrzebali? I pan nie masz nawet pewności, czy umarł?

— O nie, nie o to mi idzie! Nie ulega wątpliwości, że nie żył.

— Szanowny panie, muszę przyznać, że to przekracza moją zdolność pojmowania! Jeśli pogrzebaliście go i wiedzieliście, że nie żył, to...

— Ależ nie. Jedynie przypuszczaliśmy, że on nie żył.

— Więc zmartwychwstał?

— Mógłbym się założyć, że nie zmartwychwstał.

— Coś podobnego jednak mi się jeszcze nigdy w życiu nie zdarzyło: Ktoś nie żyje i zostaje według wszelkich przepisów pogrzebany; na czem, u licha, polega tajemniczość tej sprawy?

— A widzi pan, że to nie jest takie proste! Idzie o to, że ja i mój zmarły brat byliśmy bliźniakami. Gdyśmy mieli mniej więcej po czternaście dni, zamieniono nas w wannie i jeden z bliźniaków utopił się. Ale nie wiedzieliśmy, który. Niektórzy twierdzili, że to był Bill, inni natomiast, że ja.

— Bardzo dziwnell! Cóż pan o tem sądzi?

— Mój Boże, któż to może wiedzieć. Oddałbym wszystkie skarby świata, gdybym mógł się czegokolwiek domyślić. Ta straszna, potworna tajemnica ciąży na całem mojem życiu. Ale dziś chcę panu coś wyjaśnić, o czem dotychczas nie wie żaden śmiertelny. A mianowicie jeden z nas miał charakterystyczny pieprzyk na lewem ramieniu, a tym byłem ja! I właśnie to dziecko utonęło.

— Nie widzę w tem absolutnie nic tajemniczego.

— Tak? Dla mnie jest to w każdym razie zagadką, **że można** popełnić taką pomyłkę. Ale nie opowiadaj pan o tem mojej rodzinie, bowiem i bez tego ma ona, niestety, dość trosk i kłopotów.

— Dobrze, chętnie, posiadam już o panu dostateczną ilość materjału. Dziękuję serdecznie. Szczególnie pańskie informacje o pogrzebie Aarona Burra nadzwyczaj mnie zainteresowały. Chciałbym jedynie wiedzieć, dlaczego pan uważa Aarona Burra za wybitnego człowieka?

— Polega to właściwie na drobnostce: Gdy po odpowiedniem każaniu kondukt żałobny posunął się w stronę cmentarza, nieboszczyk, który tak pięknie leżał sobie na swym karawanie, oświadczył, że pragnąłby raz jeszcze obejrzeć sobie okolicę... To powiedziawszy podniósł się i usiadł obok woźnicy.

Po tych słowach sympatyczny młodzieniec polecił się mojej pamięci i odszedł dość szybkim krokiem. Niechętnie się z nim żegnałem, bowiem był to człowiek, z którym się obcowało bardzo przyjemnie.

Koniec.

(Tłumaczył. G W)

Działalność kasy chorych.

W ciągu miesiąca września zgłosiło się po raz pierwszy do kasy chorych po poradę 21.785 osób, w tem mężczyzn 10.911, kobiet 10.500 i położnic 374, a członków rodzin 13.271. Po raz drugi zgłosiło się członków 50.635, a członków rodziny ubezpieczonego 27050. Porad dentystycznych udzielono ogółem 3.607 osobom po raz pierwszy, a 4.398 powtórnie. Ogółem porad lekarskich i dentystycznych udzielono w miesiącu wrześniu 127.991. Wyjazdów do chorych było ogółem 6.505. Wypadków podczas pracy zanotowano 262 u mężczyzn i 130 u kobiet, czyli razem 392 wypadki.

Statystyka za pierwsze półrocze istnienia kasy chorych wykazuje, że po raz pierwszy udzielono członkom pracującym 124.121 porad, a członkom ich rodzin 65.804, czyli razem porad udzielono po raz pierwszy 189.925, a ponieważ po raz drugi porad udzielono członkom pracującym 214.897, a członkom ich rodzin 108.527, przeto ogółem porad udzięlono po raz wtóry 323.424.

Dentystycznych porad udzieliła kasa chorych w pierwszem półroczu 9.133 po raz pierwszy i 28.849 po raz wtóry.

Ogółem kasa chorych w Łodzi udzieliła porad w pierwszem półroczu swego istnienia 551.331, wyjazdów było ogółem 28.944.

Wypadków w ciągu półrocza było 1.431, a za niezdolnych do pracy uznano 16.768. W tym okresie czasu umarło członków pracujących 158, w czem 112 mężczyzn, kobiet 44 i położnic 2. Wraz z członkami rodzin zmarło osób 755.

* * *

Przy kasie chorych została utworzona delegacja sanitarno-lekarska celem racjonalnej pomocy lekarskiej oraz utrzymania lecznictwa i stanu sanitarnego na poziomie wiedzy współczesnej. Delegacja będzie decydować w zakresie lecznictwa spraw sanitarnych w kasie chorych.

W skład delegacji wchodzi 9 członków pod przewodnictwem naczelnego lekarza lub jego zastępcy. Do delegacji 3 członków wyznacza zarząd kasy, a 5 wejdzie z łona lekarzy kasy chorych.

Wiadomości bieżące.

—

Dzisiejsza pogoda.

Komunikat państwowego instytutu meteorologicznego.

Prawdopodobny przebieg pogody w dniu dzisiejszym:

Pogodnie, potem wzrost zachmurzenia, opady przeważnie w Polsce północo-zachodniej, miejscami przymrozki. Słabe wiatry lokalne.

Uchwalenie zwyżki taryfy kolejowej.

Komitet ekonomiczny rady miejskiej zatwierdził onegdaj proponowaną zwyżkę taryfy kolejowej w Polsce. Osobowa taryfa będzie od 1 listopada podniesiona o 100 proc., towarowa o 50 proc. Uchwalone podwyżki mają kolejom państwowym do Nowego Roku przynieść 10 i pół miljarda nadwyżki z taryfy osobowej, miljard 200 miljonów z bagażowej i do 10 miljardów towarowej.

Linja telefoniczna Warszawa — Wilno.

Rada ministrów uchwaliła w dniu wczorajszym dla ministerjum poczt i telegrafów kredyt 150 miljonów marek na budowę linji telefonicznej Warszawa—Wilno.

Pobór podatku zasadniczego od zwierząt domowych.

Województwo poleciło starostom oraz komisarzowi rządu na miasto Łódź, aby w myśl nowego rozporządzenia ministerstwa rolnictwa rozpoczęto pobierać podatek zasadniczy od zwierząt domowych za rok 1922 w podwójnych rozmiarach w stosunku do norm r. u. Podatek ten wynosi od konia, osła i muła po 300 mk. od bydła rogatego 240 mk., od cielęcia, owcy i kozy 100 mk. i od świni 200 mk. Podatek ten winien być ściągnięty najpóźniej do dnia 31 grudnia 1922 r. bip

O przewóz drobiu na wystawę w Warszawie.

Województwo wydało polecenie, aby lekarze weterynaryjni, mający nadzór sanitarno-weterynaryjny na stacjach kolejowych możliwie jaknajśpieszniej dokonywali oględzin przesyłek drobiu, przeznaczonego na wystawę drobiu w Warszawie. Wystawcom drobiu mają być czynione jaknajdalej idące ułatwienia. bip

W sprawie ograniczenia wyszynku alkoholu.

Wobec niejednokrotnie ujawnionych wykroczeń przeciw ustawie z dnia 23 kwietnia 1922 roku o ograniczeniach w sprzedaży i spożyciu napojów alkoholowych, na skutek uchwały komisji do walki z alkoholizmem z dn. 13 września r. b., w celu zapobieżenia wykroczeniu, komisarz rządu na miasto Łódź zarządził co następuje:

Właściciele, względnie zarządcy zakładów, uprawiających na mocy posiadanych zezwoleń wyszynk lub sprzedaż napojów alkoholowych, obowiązani są w okresie czasu, kiedy wyszynk i sprzedaż alkoholu są zabronione, umieszczać naczynia zawierające napoje alkoholowe, w miejscach na klucz zamykanych, by w ten sposób uniemożliwić do nich dostęp. Pod bufetem, stołami, na półkach, ladach i t. d. niewolno pozostawiać naczyń, zawierających alkohol. Winni przekroczenia tego zarządzenia będą pociągani do surowej odpowiedzialności.

O cenę podręczników szkolnych.

Na zebraniu dyskusyjnem koła warsz. tow. naucz. szkół wyższych i średnich omawiano dotychczasowy sposób oceny podręczników szkolnych przez ministerjum wyznań religijnych i oświecenia publicznego, oraz te wskazania na przyszłość, które mogłyby przyczynić się, przy pewnem ujednostajnieniu metod, do zachowania swobody w nauczaniu.

Po zagajeniu dyskusji przez p. L. Zarzeckiego, który podniósł w swem przemówieniu, jaki być winien podręcznik pod względem naukowem, ideowym i metodycznym oraz jak należałoby zorganizować ocenę podręczników, ustalono po obszernem umotywowaniu następujące postulaty:

1) podział podręczników na polecone i dozwolone winien być przez ministerjum zaniechany, należałoby zaś wprowadzić jedynie dział podręczników zabronionych, czy to ze względu na szkodę państwa, czy też ze względu na błędy naukowe;

2) ocenę podręczników należy powierzać osobom niezainteresowanym, przedewszystkiem zaś unikać należy ocen autorów podręczników pokrewnych lub konkurencyjnych;

3) ocena podręcznika winna być jawna;

4) należy autorowi zapewnić możność obrony piśmiennej lub ustnej po zapoznaniu się z zarzutami, podniesionemi w ocenie jego podręcznika.

Nowe prezydjum Czerwonego Krzyża.

Na posiedzeniu komisji głównej polskiego Czerwonego Krzyża, który się na nowo ukonstytuował na podstawie wyborów, dokonanych na walnem zgromadzeniu polskiego Czerwonego krzyża dn. 30 września w Warszawie, po dokompletowaniu nowymi członkami w miejsce ustępujących, ukonstytuowało się prezydjum polskiego Czerwonego krzyża jak następuje: prezes gen. Haller, wice-prezesi pp. Karszo-Siedlecki i Zaborowski, sekretarz generalny p. Paszkowska.

Łęczyca na rzecz akademika.

W związku z organizacją komitetu pomocy młodzieży akademickiej w Łęczycy, zbiórka pieniężna w formie zakupu cegiełek na budowę domów akad. dała poważne rezultaty. Między innemi złożyli pp. Grodzki 10 tys. mk., Godecki 5 tys., Gulczewski 20 tys., Kiedrzyński 10 tys., Szwarcowa 10 tys., Kurpoński 5 tys., dr. Kocemba 20 tys., Dołęgowski 10 tys., Schmidt 5 tys., Kurpińska 5 tys., Zukowski 10 tys. mk.

Podobnie zbiórki winny być urządzane we wszystkich miastach i miasteczkach w Polsce. Bloki artystycznie wykonanych kwitów-cegiełek można otrzymać w Centr. bratnich pomocy, ul. Kopernika 41 w Warszawie.

Zawody bokserskie w Łodzi.

Dziś, w sobotę o godz. 8 wiecz. sala Filharmonji będzie widownią pierwszych w Łodzi na europejskim poziomie utrzymanych meczów bokserskich, w których wezmą udział wybitne siły polskie pod osobistym kierunkiem mistrza Ameryki ma ora rezerwy Fr. Balcerkiewicza. Podobno łódzcy bokserzy mają wyzwać występowiczów na walki rozstrzygające o mistrzostwo.

„Wesoła rewolucja".

W dniu jutrzejszym o godz. 12.30 w południe odbędzie się w sali „Casina" jedyny odczyt znanego i zasłużonego pisarza Boy'a-Żeleńskiego pod tyt. „Wesoła rewolucja". Odczyt ten wzbudził zainteresowanie w szerokich sferach ludności naszego miasta.

—

Wypadki.

Orgje samochodowe. Na ul. Zgierskiej samochód należący do firmy Brodacz w Zgierzu najechał na przechodzącego Szmula Wilka, który poniósł obrażenia ciała. Pierwszej pomocy udzieliło mu pogotowie. W parę minut później ten sam szofer najechał na tramwaj i uszkodził jeden wagon.

Samochód firmy „Rekord", prowadzony przez szofera Piotra Krawczyka, najechał na tramwaj, w którym wybił szyby. W obu wypadkach winni pociągnięci będą do surowej odpowiedzialności. (bip).

Kryminalistyka.

Pomysłowy złodziej Niejaki Józef Koprowski (Rokicińska 10) namówił Józefę Kucharską, aby wyjechała z nim, a powróciwszy sam z powrotem, okradł mieszkanie Kucharskiego. Wczoraj jednak poszkodowany poznał na ulicy Koprowskiego wobec czego pomysłowego złodzieja aresztowano. (bip).

Co kradną? Z kancelarii kościoła ewangielickiego z kościoła św. Trójcy niewykryci sprawcy skradli naczynie kościelne wartości półtora miljona mk.

— Ze składu manufaktury Bernarda Wasermana przy ul. Cegielnianej № 38, skradziono 18 sztuk towaru wartości 5 miljonów mk.

— Ze składu skór Szyl Sliwkowicza przy ul. Nowomiejskiej 27, skradziono skór na sumę 600,000 mk. (bip).

—

Z sądów.

—o—

Za opór władzy.

Sędzia okręgowy Cynarski rozpatrywał wczoraj w trybie postępowania uproszczonego sprawę Antoniego Trachowicza, oskarżonego o opór władzy.

W październiku r. ub., gdy komornik A. Gałczyński przybył do Pabjanic do mieszkania Zylberbergów w celu wyrugowania ich z mieszkania na mocy wyroku sądowego, lokator tychże Antoni Trachowicz, wymyślając komornikowi usiłował go pobić, tak że komornik zmuszony był wydobyć rewolwer.

Na sądzie Trachowicz tłomaczył się, iż był pijany podczas całego zajścia. Oskarżenie popierał podprokurator Moskwa, zaś obronę wnosił adw. Abramski, który wnosił o uniewinnienie swego klijenta ewentualnie o zastosowanie okoliczności łagodzących.

Sędzia skazał Antoniego Trachowicza na 6 miesięcy więzienia wyznaczając miljon marek, jako środek zapobiegawczy. (bip).

Za niedbalstwo podczas służby.

Dozorujący więźnia Romana Grabowskiego Stanisław Malkus, jadąc z zaaresztowanym pociągiem do Łodzi, wskutek niedbalstwa pozwolił więźniowi zbiedz. Oskarżony na sądzie tłomaczył się, że przed Widzewem zasnął, a gdy się obudził, aresztowanego nie było. Sąd skazał go na dwa tygodnie aresztu. (bip).

—

Wykrycie większej kradzieży.

Onegdaj w nocy do składu wstążek Emanuela Szlamowicza przy ul. Południowej 34, dostali się za pomocą włamania złodzieje i skradli wstążek, oraz przędzy wełnianej wartości przeszło 7 miljonów mk. Zawiadomiona o powyższem policja wszczęła energiczne dochodzenia.

Wczoraj rano o godz. 6 policjanci Lampczak i Kaszuba, przechodząc ulicą Kamienną, zauważyli dorożkę, naładowaną przędzą. Transport o niezwykłej wieziony godzinie zwrócił uwagę obu funkcjonarjuszy policji, którzy dorożkę zatrzymali i odprowadzili do 5-go komisarjatu policji. Wiozący przędzę Eljasz Bokselbaum podczas badania zeznał, iż towar pochodzi z kradzieży ze składu Szlamowicza. Po spisaniu odpowiedniego protokułu Bokselbauma osadzono pod kluczem. (bip)

—

Włamywacze w banku.

Wczoraj o 5-ej godz. nad ranem **zauważono drabinę, przystawioną do okna I-ego piętra oficyny. domu nr. 45|47 przy Alei Kościuszki.**

W lokalu tym znajduje się „Bank spółek niemieckich", zaś drabina przystawiona była do okna gabinetu dyrektora. Okazało się, że w **nocy do banku dostali się kasiarze,** którzy okradli bank. Zamknąwszy drzwi z pokoju, którego okna wychodzą na ulicę włamywacze zapalili światło w pokoju i rozpoczęli „robotę". Za pomocą nowoczesnych narzędzi **zrobili oni w kasie ogniotrwałej otwór wielkości głowy ludzkiej, przez który wyjęli pieniądze,** wyrzuciwszy na podłogę akcje i książki. Kasiarzom się widocznie śpieszyło, gdyż **nie ruszyli stojącej w drugim pokoju wielkiej kasy ogniotrwałej.**

Łupem włamywaczy stała się większa ilość mk. niemieckich. **Ogólna suma skradzionych pieniędzy jest narazie nieznana.** Zawiadomione o powyższem władze wszczęły energiczne śledztwo. bip

—

Samobójstwo kochanki bandyty Góralskiego.

Jak donosiliśmy wczoraj w „Kurjerze Wieczornym" herszt bandy zbójeckiej i sprawca wielu napadów bestjalskich Walenty Góralski, został po zaciętej walce z policją ujęty w Koluszkach.

Kochanka jego Zośka Sadowska, dowiedziawszy się o aresztowaniu bandyty, wczoraj nad ranem strzeliła sobie trzykrotnie w głowę. W stanie ciężkim przewieziono ją do szpitala więziennego.

—

Loterja.

—o—

Ciągnienie loterji na inwalidów.

Ósmy dzień:

Mk. 50,000 nr. 183338 234975.

Mk. 25,000 nr. 123839 179965 181558 182085 234480 327833.

Mk. 20 000 nr. 101845 139077 322790 366058 397433 401420.

Komunikat.

„Hazomir".

Dziś o 4 i pół ogólna próba pod dyr. pr. Fajwiszysa.

Przyjmowanie nowych członków do chóru pod czas prób.

Próby się odbywają w niedzielę wtorek, czwartek o godz. 8 i pół wiecz. i w sobotę o godz. 4 i pół.

744—1

Czy nowa afera cukrowa?

Wczoraiszy „Kurier Wieczorny" podał wiadomość, że wykryto nowe nadużycia z cukrem, nadesłanym do Łodzi, w celu taniego rozsprzedania go pomiędzy ludność, zrzeszoną w kooperatywach. Wiadomość ta, pochodząca z wydziału zaprowiantowania miasta, donosiła, że osoby, które otrzymały dwa wagony cukru do podziału pomiędzy kooperatywy enpeerowskie, nie mogły się wylegitymować co do sposobu podziału tego. Wobec tego, że zachodziło podejrzenie, iż część cukru, zamiast do kooperatyw, dostała się w ręce handlarzy prywatnych, sprawą tą zajęła się policja kryminalna, która wszczęła też energiczne dochodzenie. Wszystkie księgi handlowe opieczętowano i przesłano prokuratorji. Jak nas późnym wieczorem policja kryminalna informowała, dotychczasowe śledztwo nie dało żadnych pozytywnych danych, ustalających nadużycia. Dochodzenie trwa dalej.

Najście na redakcję.

Wczoraj koło godziny 7-ej wieczorem do lokalu administracji i redakcji „Głosu Polskiego" przy ul. Piotrkowskiej nr. 106 przybyło jakichś trzech nieznajomych mężczyzn, którzy, zachowując się w sposób wysoce gwałtowny i brutalny, i nie chcąc podać swych nazwisk, pragnęli natarczywie dostać się do, nieobecnego wówczas w lokalu redakcji, redaktora. Wobec tego, że była to godzina, o której zazwyczaj zamyka się lokal administracji i redakcji dziennej, a dwaj z nieznajomych (trzeci bowiem, jak się wyraził, poszedł szukać redaktora na miasto) nie chcieli opuścić lokalu i w dalszym ciągu zachowywali się dość agresywnie, została wezwana policja, która obu natarczywych gości zmusiła do opuszczenia lokalu, zażądawszy od nich uprzednio wylegitymowania się. Jak się okazało, owymi nerwowymi i natarczywymi gośćmi byli panowie Jaranowski i Kazimierczak, obaj znani działacze z N. P. R. i polskich związków zawodowych.

Nadesłane.

—o—

Obywatele!

W dniu dzisiejszem inkasenci polskiego Czerwonego Krzyża, zaopatrzeni w odpowiednie legitymacje, rozpoczynają swą pracę. Obejdą wszystkie domy, wszystkie mieszkania, by dać możność wszystkim obywatelom zapisania się w poczet członków tak humanitarnej i samarytańskiej instytucji, jaką jest na całym świecie Czerwony Krzyż.

Zwracamy się ponownie z gorącym apelem do całego społeczeństwa o życzliwe przyjmowanie inkasentów i tłumne zapisywanie się na członków towarzystwa.

Inkasenci są przeważnie zdemobilizowanymi oficerami i żołnierzami, — ci więc, którzy poprą polski Czerwony Krzyż jednocześnie dopomogą ludziom, którzy przyczynili się do odbudowy Ojczyzny!

Najniższa składka członkowska wynosi mk. 500.— rocznie, jest zatem tak niska, by nawet niezamożni mogli należeć do polskiego Czerwonego Krzyża.

Zarząd Towarzystwa Pielęgnowania Chorych **„ByKur Cholim"** i **„Komitet Uzdrowiska"** zaprasza niniejszym krewnych i przyjaciół 741—1

b. p. Ewy Rublewówny

na nabożeństwo żałobne dla uczczenia pamięci zmarłej, które odbędzie się w niedzielę, dn. 22 października r. b. o godzinie 12 i pół po południu w synagodze przy Placu Wolności № 10.

W niedzielę, dn. 22 b. m. o godz. 12, odbędzie się w synagodze Domu Sierot przy ul. Północnej 38, nabożeństwo żałobne za duszę

b. p. Bolusia Majnstra

779—1 **ZARZĄD.**

Losy wyspy Robinsona.

—

Wszyscy wiemy, jakie to były piękne czasy, gdy byliśmy dziećmi. Leżeliśmy w kącie ogrodu z jabłkiem w ręku i z zapartym oddechem przewracaliśmy kartkę po kartce w przepięknej książce, która nosiła tytuł: „Robinson Kruzoe". Wiernie szliśmy śladem bohatera, podziwialiśmy kozy, budowaliśmy dom i doznawaliśmy potężnych wzruszeń, gdy wraz z Robinsonem odkryliśmy ślady nóg i spalone kości.

A gdy Robinsonowi przybył wierny przyjaciel, nie posiadaliśmy się z uwielbienia dla tych dwuch dzielnych i sympatycznych ludzi. Tak, to były niezapomniane wrażenia. Dziś wiemy, że Daniel Defoe, autor Robinsona, usłyszał tę piękną historję z ust marynarza Aleksandra Selkirk, który w ciągu kilku lat był Robinsonem na małej wyspie Oceanu Spokojnego Juan Fernandez. Defoe ulokował swego bohatera na wysepce oceanu Atlantyckiego, w pobliżu Trynidadu, ojczyzny karibów ludożerców.

Prawdziwa wyspa Robinsona, znajdująca się na Oceanie Spokojnym, przeżyła w ciągu paru stuleci wiele krwawych i niezwykłych dni. Wszyscy podzwiają przygody Robinsona, a nikit nie zna dokładnie wyspy ani jej losów.

Przedewszystkiem posiada ona tak niezwykle bujną, piękną i urozmaiconą roślinność, że mogłaby być śmiało rajem ziemskim. Następnie, bardzo interesującą jest historja Juana Fernandez, towarzysza Pizarro, genjalnego marynarza.

Juan Fernandez w niczem nie ustępował Pizarro i doprowadził swą biegłość w zawodzie marynarza i sternika do tego stopnia doskonałości, że gdy razu jednego przebył drogę z Peru do Czili w ciągu 30 dni zamiast 200, św. inkwizycja posądziła go o czary.

Gdy Czerwona Junta przekonała się, że Fernandez nie jest czarodziejem, rząd podarował mu małą wysepkę Juan Fernandez, którą śmiały marynarz odkrył podczas swej podróży.

Fernandez sprowadził na wyspę gromadkę indjan i stado kóz. Spadkobierca jego darował wyspę ojcom jezuitom, którzy jednak dopiero po stu latach dostali się na wyspę. Ojcowie sprowadzili wszystkie znane wtedy nasiona zboża i warzyw i uczynili z wyspy ogród. Gdy zmuszeni byli wyspę opuścić, miejsce ich zajęli najstraszliwsi rozbójnicy morscy. Piraci wszystkich krajów znajdowali tam przez długie lata przytułek i odbywali krwawe orgje.

Potem nastąpiło panowanie anglików, którzy pragnęli przerwać kordon celny hiszpanów. Zestarzeli w rozbojach piraci stali się pomocnikami dumnego Albionu i wyspa stała się przytułkiem dla kontrabandzistów.

W tych czasach miała miejsce przygoda Robinsona. Na jednym z rozbójniczych okrętów znajdował się marynarz Aleksander Selcraig, który nie chciał brać udziału w rozboju i kontrabandzie.

Wysadzono go więc na tę miniaturową wysepkę i tu przeżył losy Robinsona, które Defoe zużytkował z takim artyzmem do swej powieści.

Tu odbyła się słodka i jedyna w swoim rodzaju idylla, której opis każdego z nas chwyta za serce.

Po nim nastąpiły czasy bójek bratobójczych, czasy mordów i wszelkich okrucieństw.

Wyspa stała się więzieniem dla przestępców politycznych Czili. Po każdym przewrocie nowe ofiary rzucane zostały do więzień i podziemnych lochów wyspy.

Codzień kilka wyroków śmierci, chłosta, głód i nędza były udziałem tych nieszczęśliwych.

Po jakimś czasie ostatni skazaniec wyzionął ducha, ludzie opuścili wyspę i zapadła ona znów w sen niebytu.

Obecnie wyspa jest zamieszkana, piękne lasy magnoliowe i ogrody warzywne oglądają znów ludzi i wyspa stała się znów tem czem być powinna: rajem ziemskim, miejscem wypoczynku i przytułkiem dla tych wszystkich, którzy pragnęliby spędzić życie w samotności i spokoju.

Ele.

Z Rosji.

—o—

Zabiegi o kapitały zagraniczne.

W mowie, wygłoszonej na kongresie przemysłowców drzewnych w Moskwie, Krasin podkreślił doniosłość zaangażowania kapitałów zagranicznych, w celu eksploatacji lasów rosyjskich. (Pat)

O zwrot francuskiego mienia.

Deputowany Herriot przywiózł między innemi z Moskwy zgodę rządu sowieckiego na zwrot całemu szeregowi fracuskich przemysłowców fabryk i zakładów przemysłowych, należących w Rosji do nich przed rewolucją. W Paryżu tworzy się specjalny komitet, który zajmie się tą sprawą. (Polpr.)

—

Stinnes-Loubersac.

PARYŻ, 20 października. (Pat). Do „Journal'a" donoszą z Berlina, że układ pomiędzy Stinnesem z Loubersac'em został definitywnie we wszystkich szczegółach ustalony. Ostatnie trudności, dotyczące niektórych dostaw, zostały ostatecznie usunięte.

GAZETA HANDLOWA

„GŁOS POLSKI„ Łódź 21 październ. 1922.

Zasady i korzyści pożyczki złotej.

Konferencja z min. Jastrzębskim.

WARSZAWA, 20 października (Pat) W ministerstwie skarbu odbyła się dn. 19 b. m. konferencja z reprezentantami związków zawodowych, na której min. Jastrzębski przedstawił wyczerpująco zasady i korzyści 8-procentowej państwowej pożyczki złotej. Uczestnicy konferencji, w liczbie kilkudziesięciu wysłuchali w skupieniu wywodów ministra, po których zabierali kolejno głos, by zapewnić p. Jastrzębskiego, że dołożą wszelkich starań nad propagandą pożyczki, co do której jednomyślnie orzekli, że jest ona pierwszą pożyczką państwową w Polsce, dającą jaknajwiększe szanse powodzenia, a to ze względu na korzyści, jakie daje nabywcy, dzięki swej dwuwaluto wej formie.

Przebieg konferencji był następujący: Minister Jastrzębski zaznaczył na wstępie, że społeczeństwo nasze, które w czasie zaborów słusznie odnosiło się z nieufnością do kredytu państwowego, dziś w wskrzeszonej Rzeczypospolitej powinno pamiętać, że ma obowiązek pomagać państwu. Minister wyłuszczył w dalszym ciągu szczegółów zasady 8 procentowej państwowej pożyczki złotej. Składa się ona, jak wiadomo, z dwuch części, a mianowicie faktycznej części złotej, opartej i zabezpieczonej zapasem kruszcu w P. K. K. P., a po drugie z właściwej waluty polskiej, płatna zaś jest w markach pol skich. Kupony płatne są również w dewizach zagranicznych z zastrzeżeniem jednak zrównania dolara z frankiem szwajcarskim, a to w celu ułatwienia wy łaty kuponów w dewizach zagranicznych.

Dokonywanie wypłat w dolarach byłoby zbyt utrudnione dlatego, że odcinki musiałyby być wyrażone w centach, co utrudniłoby znacznie zaspokojenie żądań posiadaczy małych odcinków. Koniecznem było pewne ograniczenie, t. j., że wybór wypłaty w dolarach wedle kursu bieżącego należy do ministra skarbu. Jest to ograniczenie ze względu na stronę techniczną. Rząd zasadniczo będzie wypłacał w dewizach zagranicznych. Gdyby zaś technicznie było niemożliwem wypłacenie w walucie zagranicznej np. 40 centów, to w takim razie wypłata nastąpi w markach polskich. W przyszłości kupony będą bardzo chętnie przyjmowane przez instytucje kredytowe. Będą one przedstawiane w P.K.K.P. do wypłaty w formie przekazów na zagranicę.

„Pożyczka Odrodzenia" dała ogółem 13,000,500,000 mk. polskich, z tego przy daninie spłacono 4,500,000,000 mk., ale cała prawie reszta tej sumy znajduje się w P. K. K. P. w lombardzie, 'czyli, że pożyczka jest martwą. nie gra żadnej roli i grać jej nie będzie. Pożyczka złota daje możliwość uwolnienia wszystkich posiadaczy pożyczki „Odrodzenia" od tego ciężaru, który jedynie tamuje rozwój gospodarczy kraju. Przy nabywaniu pożyczki złotej można wpłacać 50 proc. obligacji pożyczką „Odrodzenia", a 50 pr. gotówką.

Po nader pouczającem przedstawieniu stosunków kredytowych w państwach zachodnich, minister Jastrzębski streścił zwięźle i treściwie dotychczasowe wysiłki finansowe skarbu państwa. W roku 1919 chodziło o budowę państwa, stworzenie armji i o odbudowę zniszczonego kraju. Sytuacja nasza o tyle była gorsza, niż w innych krajach, że kiedy wojna skończyła się wszędzie w listopadzie 1918 r., my jmy ją mieli do jesieni 1920 r. Może u nas lepiej było, gdyż niemcy , północne departamenty Francji zniszczyli dokładniej, niż nasz kraj, środków jednak nie mieliśmy żadnych, albo w każdym razie bardzo małe. Na rynku wewnętrznym nie posiadaliśmy ich, a o pożyczkę zagraniczną było trudno. Pewne kredyty otrzymaliśmy, ale dwie trzecie poszło na aprowizację, na dożywianie ludności i dzieci. Wystarczy przypomnieć, że w roku 1919 ilość dzieci dożywianych przez komitet amerykański doszła do 1.500.000, obecnie zaś wynosi tylko 150.000, co stanowi postęp w ciągu ostatnich 3 lat. Resztującą jedną trzecią część wspomnianych kredytów pochłonęła wojna, koszt utrzymania armii Hallera itp., tak że na inwestycje pozostał procent tak znikomy, że nie warto o nim wspominać.

Zadania państwowe muszą być jednak spełnione. Należało więc szukać źródeł kredytu w najfatalniejszej jego formie, w druku banknotów. Było wielu ministrów skarbu, ale stosunki nie naprawiły się. Gdyby był nawet ciągle jeden i ten sam minister, również nie byłoby inaczej, gdyż innej drogi nie było.

Zadania rządu są wielkie i jest ich wiele, narazie jednak może być część tylko załatwiona. Mamy przed sobą cały szereg lat, z których odbudowa państwa będzie musiała iść swoimi torami. Srodki na to będą musiały się znaleźć, gdyż stanowić będzie to o istnieniu państwa. Bez przyzwyczajenia szerokiego ogółu do pomagania swymi środkami państwu, zadania te będą bardzo trudne do wykonania, dlatego musimy przywiązywać do pożyczki złotej tak dużą wagę. — Jest ona pierwszym krokiem, który ma przywrócić zaufanie państwa do kredytu państwowego. — Rząd rozumie swoje zadanie, od społeczeństwa zaś spodziewać się musi pomocy. Przyjdzie mu to tem łatwiej, że nowa pożyczka nie jest ofiarą, złożoną na ołtarzu ojczyzny, ale pomoc dla państwa połączona jest z własnym interesem nabywcy. Po przemówieniu ministra Jastrzębskiego kolejno zabierali głos przedstawiciele następujących związków zawodowych: „Rozwój", związek urzędników technicznych, związek zawodowy pracowników handlowych, centralny związek kupiecki, związek zawodowy kolejarzy, związek florjański (ochotniczych straży ogniowych), centrala kółek rolniczych, związek kolejowców polskich, stowarzyszenie nauczycieli szkół wyższych i średnich, stowarzyszenie kupców polskich, centralne towarzystwo rolnicze i delegat min. pracy i opieki społecz.

Wszyscy mówcy w gorących słowach wyrażali gotowość do podjęcia na szeroką skalę akcji propagandy na rzecz pożyczki złotej. przyczem każdy mówca uzasadniał z punktu widzenia grupę, którą reprezentuje, dlaczego uważa pożyczkę za konieczną, korzystną i racjonalną, oraz przedstawiał, w jakiej formie najlepiej da się rozwiązać zagadnienie propagandy. Z powodu spóźnionej pory przedstawiciele innych związków przemawiać już nie mogli.

W końcu konferencji minister Jastrzębski wyjaśnił, na zapytanie przedstawiciela stowarzyszenia kupców polskich, dlaczego nie określono sumy, do jakiej ma się emitować obligacje pożyczki, oraz wyjaśnił sprawę wprowadzenia pożyczki złotej na giełdę.

Komisja budżetowa upoważniła ministra skarbu do wypuszczenia takiej ilości obligacji, jaką uważać będzie za odpowiednią, ufając, że zarówno rząd, jak i minister skarbu, nie uczynią fałszywego kroku. Wysokość sumy, na jaką ma być emitowana pożyczka, zależy przedewszystkiem od pojemności rynku wewnętrznego.

Wprowadzenie zaś pożyczki złotej na giełdę jest właśnie życzeniem ministra skarbu. Pożyczka ta jest pierwszym krokiem do uzdrowienia naszych stosunków finansowych, aczkolwiek nie rozwiązuje zagadnienia walutowego w Polsce. Jaki będzie krok następny, to zależeć będzie od warunków, w jakich znajdziemy się za dwa do trzech miesięcy. Skutek pożyczki złotej zależeć będzie głównie od tego, czy będzie żyła, gdyż dopiero wtedy będzie ona mogła odegrać rolę nowego miernika wartości. Stworzenie papieru, który odpowiada pewnym warunkom stabilizacji waluty, jest już **dużym krokiem naprzód.**

Z przemysłu cukrowniczego.

—o—

Tegoroczna kampanja zapowiada się naogół daleko korzystniej od ubiegłej.

W b. Królestwie Kongresowem zbiór buraków będzie przypuszczalnie o 100 proc. wyższy, w Wielkopolsce i na Pomorzu nieco mniejszy. Natomiast cukrowość buraków jest znacznie mniejsza w tym roku. W roku zeszłym cukrowość przewyższała 20 proc., wydajność wahała się między 18 a 19 proc.

W tym roku dochodzi cukrowość tylko do 16 proc., wydajność do 13 i pół proc. Obniżkę cukrowości i wydajności spowodowały częste deszcze.

Czy wobec pomyślnych zbiorów cena cukru ulegnie zmianie? Pod tym względem trzeba wziąć pod uwagę tę okoliczność, że wszelkie nakłady, jak: remont, robocizna, przewóz i t p. poszły poważnie w górę. Co do remontu, to w szczególności zauważyć należy, że dzielnica wielkopolska zależną jest od Niemiec, gdyż wszelkie maszyny w cukrowniach są prawie wyłącznie typu niemieckiego.

Wiadomo zaś, że maszyny i wszelkie przybory do maszyn, sprowadzane z Niemiec, podlegają bardzo wysokiej opłacie celnej. To wszystko wpływa oczywiście ujemnie na ukształtowanie się ceny cukru.

Przy uwzględnieniu tych wszystkich kolosalnych nakładów, musi być i cena cukru wyższą od zeszłorocznej.

Cena białego cukru konsumcyjnego ustanowiona została przez skarb państwa na 62000 mk. za 100 kg. Jest to cena obowiązująca całą Polskę.

Jaką będzie cena w sprzedaży detalicznej, tego dzisiaj dokładnie określić nie można, bo niewiadomą jest wysokość akcyzy, do czego dochodzą nadto koszty frachtu, procentowy zysk hurtownika i detalisty i t. p.

Pobieżnie licząc, funt cukru w sprzedaży detalicznej wypadnie około 500 mk.

W nowej kampanji liczy się na ogólną produkcję 30 tysięcy wagonów w całej Polsce. Na spożycie wewnętrzne oblicza się 1500 wagonów miesięcznie, czyli 18 tysięcy rocznie.

Ta ilość uważana będzie jako zapas nietykalny. Pozostała ilość, o ile konsumcja wewnętrzna się nie wzmoże, będzie przeznaczona na wywóz.

W porównaniu do produkcji w nowej kampanji, zeszłoroczna produkcja cukru wynosiła 18800 wagonów w całej Polsce. Za granicę eksportowano 5500 wagonów; w tej ilości musiano wysłać do Holandji 1040 wagonów za sztuczne nawozy i pożyczkę zagraniczną. Zato obecnie przemysł cukrowniczy w kraju nie jest obciążony żadnym kredytem zagranicznym. Pozostałą ilość eksportowano do Finlandji i Rumunji.

Do Niemiec eksportowano cukru stosunkowo bardzo mało i to tylko z chwilą, gdy Niemcy zniosły pewne ograniczenia wywozowe.

W tym roku obliczony jest znaczniejszy eksport do Francji, Finlandji i Norwegji. Do Niemiec zamierza się wysyłać cukier jedynie wzamian za sztuczne nawozy.

—o—

Światowa produkcja cukru.

Swiatową. produkcję cukru w roku bieżącym oblicza w tysiącach tonn p. Licht jak następuje:

Czechosłowacja	450
Francja	560
Belgja	300
Holandja	285
Polska	270
Włochy	260
Rosja	220
Hiszpanja	170
Danja	105
Szwecja	63
Węgry	50
Inne kraje	106
Razem	4758,5

Życie gospodarcze Rosji.

—o—

Otwarcie pierwszego banku prywatnego.

Jak już komunikowaliśmy, nastąpiło w Moskwie otwarcie pierwszego rosyjskiego banku prywatnego pod nazwą „Rosyjski Bank Handlowy". Bank został założony przy wydatnym udziale kapitałów cudzoziemskich. Założycielem banku jest niejaki Aschberg, za którym stoją skandynawskie grupy finansowe, przeważnie szwedzi.

Rada pracy i obrony wydała pozwolenie na otwarcie banku na podstawie opinji głównego komitetu koncesyjnego. Kapitał zakładowy nowego banku wynosi 10 miljonów rubli złotych, czyli 5,146,000 dolarów amerykańskich, podzielony na 100 tysięcy akcji po 100 rubli sztuka. Sowiecki bank państwa wprowadzi do zarządu jednego z członków z głosem decydującym.

Statut rosyjskiego banku handlowego przewiduje prawo dokonywania wszystkich operacji bankowych, za wyjątkiem prawa emisji. Oprócz tego statut mówi, że gdyby którykolwiek z banków, założonych później, otrzymał prawa szersze, niż bank handlowy, to zgodnie z umową, zawartą z rządem sowieckim, bank handlowy uzyskuje automatycznie te same prawa.

Bank jest zobowiązany zdeponować w banku państwa nie mniej niż 25 procent swego kapitału, jak również 10 procent swych operacji passywnych, w postaci zastawu.

Sowiecki bank państwa posiada prawo nadzoru nad działalnością banku handlowego i kotroli ksiąg tego ostatniego.

Zwyżka rosyjskich frachtów morskich.

W związku z podniesieniem frachtów morskich w Niemczech, zostały dodwojone także i rosyjskie frachty morskie. Zwyżka ta wywołała znaczne obniżenie transportu towarów drogą morską. Oddział transportowy komisarjatu dla handlu zewnętrznego w Piotrogrodzie otrzymał w ciągu pierwszych pięciu dni października tylko pięć propozycji udzielenia pozwolenia na transport towarów drogą morską. Tak znaczna podwyżka frachtów wywołała wielkie niezadowolenie u trustów i syndykatów, znajdujących się obecnie w ciężkiej sytuacji finansowej.

O skasowanie patentów handlowych.

„N. Hajnt" przynosi wiadomość ze źródła miarodajnego, jakoby władze finansowe nosiły się poważnie z zamiarem skasowania patentów handlowych. Na miejsce patentów ma być prowadzony podatek z rocznego obrotu. Podatek ten będzie obliczony i inkasowany co 3 miesiące w końcu każdego kwartału. Pieniądze uiszczone na rachunek patentu z r. 1923 będą odtrącone od podatku obrotowego. Wobec tego, że tak doniosła reforma finansów musi uledz zatwierdzeniu przez instancje prawodawcze, faktyczne przeprowadzenie tej reformy odłożone zostało do czasu zwołania nowego sejmu. Narazie władze finansowe podejmują wszelkie prace przygotowawcze, aby w chwili odpowiedniej przystąpić do zrealizowania swego planu.

Ile gotówki wolno wywozić za granicę?

Z powodu wzmianek, które zjawiły się w ostatnich dniach w pismach, o zmianie przepisów, dotyczących wywozu bez pozwolenia za granicę względnie do Gdańska dewiz i walut obcych, urzędy miarodajne wyjaśniają, że dotychczasowe przepisy zmianie nie uległy i w dalszym ciągu obowiązują. Wolno jest mianowicie przy wyjeździe za granicę i do Gdańska mieć przy sobie nie więcej, jak 20 tys. marek polskich i równowartość 150 franków szwajcarskich w walutach obcych na osobę. Zmiany w tych przepisach są opracowywane i we właściwym czasie ostaną urzędownie ogłoszone.

Rynek pieniężny.

—o—

Giełda warszawska.

Gotówka.

Dolary Stan. Zjedn. 11300—11400.
Franki fr. 862.
Marki niem. 3.35—3.25.

Czeki i wpłaty.

Belgja 800.
Berlin 3.25—3.12.50.
Gdańsk 3.25—3.12.50
Holandja 4625
Kopenhaga 2500.
Londyn 50400 51700.
Nowy Jork 11350—11325.
Drobne dolary 11560—11450.
Paryż 842—858.
Szwajcarja 2100.
Praga 380.
Wiedeń 15.00
Włochy 495.

Listy zastawne.

Miljonówka 1700.
4 i pół proc. listy zast. ziemsk. za 100 rubli 230—220.
5 proc. oblig. m. Warszawy 225.

Z czarnej giełdy warszawskiej.

Wczoraj na warszawskiej giełdzie nieurzędowej notowania były następujące:

Dolary 11650.
Mk. niem. 3.44.
Franki franc. 850.
Funty 50700.
Ruble złote 538.000.
Ruble srebrne 3775.
Bilon 1630.

Czarna giełda w Łodzi.

Wczoraj na nieurzędowej giełdzie w m. Łodzi panowała tendencja mocna dla walut państw zachodnich. Marki niemieckie w dużem zaofiarowaniu. Obroty były średnie, lecz ożywione.

Kursy kształtowały się następująco:

Dolary 11500—12450.
Funty 51000.
Franki tr. 855—854.
Franki belg. 805—785.
Franki szwajc. 2100.
Marki 3.35—3.25.
Kor. austr. 0.16—0.15.
Kor. czesk. 375.
Liry 475.
Leje 70.
Miljonówka 1750.
Wiedeń czeki 0,14.50—0.14.75
Berlin czeki 3.25—3.20.

Giełda wstępna w Gdańsku.

GDANSK, 20 października. — Na dzisiejszem przedpołudniowem zebraniu giełdy gdańskiej notowano:

Marka polska 30.
Przekazy na Warszawę 30.
Dolary 3400.
Funty szterl. 14500—15000.
Tendencja mocna.

Dzisiejsze notowania w Zurychu.

ZURYCH, 20 października. (Pat).— Początkowe kursa dewiz: Warszawa 0.05 i pół, Berlin 0,17.00, Holandja 213.75, Nowy Jork 545.50, Londyn 24.56, Paryż 40.9[illegible], Medjolan 23.10, Praga 17.90, Budapeszt 0.22 50, Bukareszt 3.35, Sofja 3.60, Zagrzeb 2.40, Wiedeń 0.00.72, austr. kor. stempl. 0.00.79.

Giełda zbożowo-towarowa.

Warszawa, 20 października.

Otręby pszenne 9.600.
Otręby żytnie 9.300.
Otręby żytnie franco wagon Warszawa 10,000.
Żyto kongresowe 118 funt. wagi holenderskiej 22.500.
Mąka żytnia 65 proc. 52,000.
Mąka żytnia 40 proc. loco skład sprzedawcy 37.250.
Owies kongresowy jednolity 23.750.
Siemię lniane 90 proc. 56.000.
Ceny rozumieją się za 100 kilogr. netto, loco stacja załadowania, o ile nie jest zastrzeżony inny sposób dostawy.

Zakaz wywozu skór.

Na wniosek zainteresowanych sfer gospodarczych na listę towarów, zakazanych do wywozu, wejść mają skóry surowce skopowe i cielęce, a także skórki zajęcze i królicze w stanie nieobrobionym.

Minimalna uprawa bawełny w Turkiestanie.

Według urzędowych danych na całym obszarze Turkiestanu zarejestrowano tylko około 50.000 dziesięcin uprawnych pod bawełnę, to jest o 80.000 dziesięcin mniej, niż przewidywały plany rządu sowieckiego.

Ogłoszenia drobne.

Nauka i wychowanie.

(Za wyraz 35 mk.)

A. „Linguarum Schola“. Szkoły języków obcych Ambiard et Deb. Pierwszorzędne zakłady typu Berlitza. Angielski, francuski, niemiecki. Małe komplety. Warunki i program do obejrzenia między 4—9. Oddział łódzki, Piotrkowska 120. 477—31-n

A. „Linguarum Schola“ organizuje kursy języka niemieckiego. Piotrkowska 120 478—31-n

Angielskiego rutynowana nauczycielka ma jeszcze kilka godzin wolnych Zgłoszenia: Wólczańska 62, m. 13, od 12—1 i 6—7 po poł. 493—3-n

Angielskiego języka, korespondencji, stenografii udziela rutynowana nauczycielka. Oferty sub „Experience“ do „Głosu“. 734—3-n

Angielskiego konwersacji udziela rutynowany nauczyciel Nowo-Cegielniana № 12, m. 4, od 3—5 pp. 668—2-n

Do kompletu frebłowskiego w godz. popoł. poszukuje się 2—3 dzieci w wieku od 4—6 lat. Północna № 4, p. Szereszewska, między 2—5 pp.

Hebrajskiego udziela dyplomowany nauczyciel szkół miejskich. — Wiadomość: Chwat, ul. Piotrkowska 64. 472-3-n

Hebrajskiego udziela nauczycielka freblanka, Traugutta 14, m. 6, od 12—4. 623—4-n

Professeur de français. Fanny Jochelson est revenue á Lodz et donne des leçons. Piotrkowska 26. 435—3-n

Polskiego, niemieckiego, arytmetyki, stenografji udziela Albert Leder, autor podręczników naukowych, Dzielna 42. 552—3-n

Szkoła powszechna początkowa na prowincji poszukuje kandydatów-tek mających za sobą początkowe kursy pedagogiczne. Wiadomość u gospodarza, Nowocegielniana 44, pomiędzy 4—5 pp. 742—1-n

Sekcja Przedszk. Wychowania przy Stowarz. Naucz Żydów, Południowa 3, Piotrkowska 16, poleca wykwalifikowane freblanki. — Kancelarja czynna codz., oprócz sobót i niedziel, od 7—8 wiecz. 766—2 n

Student udziela lekcji, przysposabia szybko do egzaminu. Specj: polski, łacina. Piotrkowska № 16, m. 22. 767—3-n

Student udziela matematyki, łaciny, fizyki, języków. Kilińskiego 86, m. 3, godz. 8 716—2-n

Udzielam angielskiego doskonałym szybkim systemem Zgłaszać się proszę do Banku Ludowego, Andrzeja 7 (z podwórza, od 8—9 wiecz, w niedzielę od 1—2. 2-n

Uczenica 7-ej klasy, doświadczona korepetytorka poszukuje lekcji. Łask. oferty do „Głosu“ sub „Tanio“. 618—3-n

Wychowawczyni-freblanka z kilkuletnią praktyką poszukuje zajęcia na cały dzień bez spania, ewent. na kilka godzin. Oferty do „Głosu“ pod „Praktyka“. 57—2-n

Kupno i sprzedaż.

(Za wyraz 50 mk.)

Fortepian czarny krótki, z dobrym tonem sprzedam. Szosa Pabjanicka № 50, gospodarz.

A.A.A. Kupuję meble dywany, garderobę, maszyny do szycia. Płacę najlepiej! — Wajnreich, Benedykta 19 199 15-k

A. A. A. Kupuję meble, dywany, futra, garderobę, bieliznę, maszyny do szycia. Płacę najwyższe ceny Łaźnik, Benedykta 28 m. 13 parter. 950—12-k

A. Łóżka, szafy, garderoby, stoły, krzesła, otomanę, lustro, biurko sprzedam. Sienkiewicza 59, m. 21, ofic., pierwsze piętro, Kaliński. 595—4-k

Fortepian do sprzedania „Krall i Seidler“, dobry do nauki, niedrogo. Cegielniana 85, m. 11. 667—2-k

Kupuję bursztyn i kość słoniową. Przyjmuję także do reperacji parasole, laski, cygarniczki i t. p. Piotrkowska 175a, Kinstler, tokarz. 751—2-k

Maszyna do pisania polska tanio do sprzedania. Piotrkowska 284, sklep, Kaczmarski. 726—2-k

Maszyny do szycia nowe, używane części, reperacja. B-cia Bürger, Piotrkowska 82. 908-12-k

Nowa otomana makatowa okazyjnie do sprzedania, Napiórkowskiego № 47, m. 6. 718—3-k

Pianino zagraniczne i kasy ogniotrwałe różnej wielkości, sprzedaję na dogodnych warunkach. Zawadzka 17, fr., II p. S. Sturm. 019-20 k

Pianino z pianolo prawie nowe tanio sprzedam. Rzgowska 4, Kaczmarski. 725—2-k

Pianino zagraniczne, prawie nowe do sprzedania, Gdańska (Długa) № 67, I p., front, m. 3. 632—3-k

Szarpacz angielski trzechtamborowy poszukiwany do kupienia. Inż. Lichtenstein, Wólczańska 62 (do 9-ej rano) 729—3-k

Stołowy pokój z kanapą do sprzedania zaraz. Piotrkowska № 55, m. 3, między 9 a 12 rano. 678—2-k

Sprzedam kredens, stół, krzesła. Piotrkowska № 189—9. 617—6-k

Sprzedaż maszyn do szycia, na raty. Awret, Benedykta 34. 625—4-k

Posady i praca.

Poszukiwane.

(Za wyraz 35 mk.)

Biuralistka poszukuje posady jako sekretarki, biuralistki lub innej pracy. Mam wykształcenie 8-klas. i kursy buchalteryjne; znam języki: niemiecki, francuski i angielski. Of. do adm. Głosu sub „A. W. C.“ 672—1-pp

Maszynista, pomocnica buchaltera, skromnych wymagań poszukuje posady. Oferty do „Głosu“ pod „Inteligentna pomocnica“. 751-1-pp

Młoda osoba poszukuje posady gospodyni, może być na wyjazd. Oferty do admin. „Głosu“ pod „Rzetelna“. 457—3-pp

Młoda zdolna kelnerka poszukuje miejsca w cukierni lub restauracji. Oferty do „Głosu“ pod „Zdolna“. 681—2-pp

Ogrodnik, kawaler, poszukuje posadyod zaraz Specjal.: Kwiaciarstwo, karły i wszelkie chodowce warzyw. Oferty sub „Ogrodnik“ do „Głosu“. 728—1-pp

Przyjezdna krawcowa poszukuje pracy do domu; szyje suknie, wszelkie obstalunki i bieliznę. Rozwadowska 15, m. 26, M. Kalecka. 453—3-pp

Panna z 7 kl. wykształceniem i praktyką biurową poszukuje posady. Pierwsze dwa miesiące bez wynagrodzenia. Oferty sub „Pracowita 83“. 583—2-z

2 mamki z prowincji ze świeżym pokarmem. Wiadomość: Szkolna 26, 4 piętro. 748—3-pp

Zaofiarowane.

(Za wyraz 45 mk.)

Poszukiwana wykwalifikowana zdolna krawcowa. Orla 15, parter, na lewo. 455—3-pz

Pracowników krawieckich I kateg. na roboty wojskowe i cywilne przyjmuje „Kaniów“, Zachodnia 59. 610-3-pz

Uczciwa starsza służąca do wszystkiego potrzebna. Traugutta (Krótka) 5, dentysta. 52-1-pz

Lokale i mieszkania.

(Za wyraz 45 mk.)

Francuzce oddam pokój za godzinę lekcji, ul. Piotrkowska 31 miesz. 7 od 10 do 12 w południe. 585—2-m

Inżynier kawaler poszukuje jednego pokoju oddzielnego, lub przy rodzinie. Oferty do „Głosu“ pod „Z. D.“ 79—3-z

Młode małżeństwo poszukuje pokoju umeblowanego, lub bez mebli, przy rodzinie. Zgłoszenia: Karola 4, m. 11. 605—3-m

Nauczyciel gimnazjum udzieli pomocy w nauce za pokój umeblowany. Wiadomość: Wólczańska № 36, od 5—6 po poł. 659—1-m

Doniesienia rozmaite.

(Za wyraz 45 mk).

Akuszerka E. Kozakiewicz. Cegielniana 8, Masaże. 000-0

Akuszerka Pipikowa przyjmuje zamówienia pań miejscowych i przyjezdnych. Piotrkowska № 132. 14522—10-d

Damskie ubrania, przeróbki i wszelką bieliznę szyję elegancko, prędko i tanio. Karola № 20, m, 5. 629—2-d

Przyjmuję mereżki i ażurki. Łęcka, Piotrkowska 105, lewa oficyna, ostatnie wejscie. 200—4-d

Interesy handlowe.

(Za wyraz 50 mk.)

Poszukuję wspólnika chrześcjanina do urządzenia pewnego nieryzykownego korzystnego interesu, z kapitałem od 15—20 miljonów mk. Of. do admin. „Głosu“ pod „Interes“ 653—3-h

Sprzedam sklep spożywczy. Pomorska (Srednia) 73, Pegel. 738—2-h

Zagubione dokumenty.

(Za wyraz 20 mk.)

Diamentowi Szlamie skradziono 5 lipca 1922 r. w Łącku dowód osobisty, kartę bezterminowego urlopu i legitymację urzędniczą, wyd. w Łodzi. 713—1-z

Hetman Józefa zgubiła tymczasowy dowód osobisty, wyd. w gminie Wiskitno. 732—3-z

Ignaczak Zofji skradziono dowód osobisty, wydany w Sompolnie. 656—1-z

Knopfowi Mojsze, zamieszkałemu w Kaliszu, Nowa 15, skradziono dowód osobisty i weksle: na 100.000 wyst. 15.X, na 140.000, wyst. Wajs z Kalisza, 3 weksle po 100.000 płatne 30.X, na 400.000 płatny 3.XI. 2 ankery Blusteina z Warszawy po 500.000, płatne 7 i 11.XI. 690—1-z

Lombard Artur zgubił kartę powołania rocz. 1886, wyd. w Łasku. 598—3-z

Lachman Aron zgubił kartę pobytu, wydaną w Łodzi. 599—3-z

Perelmutter Rachela zagubiła tymczasowy dowód osobisty, wyd. w Łodzi. 604—3-z

Ryzenberg Leontyna zgubiła paszport zagraniczny № 4086, wyd. w Łodzi. 708—3-z

Rabinowicz Mojżesz zagubił 6 klas. świadectwa, wyd. przez gimn. B. Brauna w Łodzi. 719—3-z

Ślaski Kazimierz zgubił zaświadczenie, wyd. przez Wojskowe warsztaty samochodowe 717—1-z

Stolarczyk Roman zgubił tymczasowy dowód osobisty, wyd. w Łodzi. 735—3-z

Wajnsztajn Lajbusz w Zgierzu zgubił kartę tymczasowego zwolnienia, wyd w Łowiczu, w 10 pułku. 730-3-z

Zbrzyska Stefanja zagubiła tymczasowy dowód osobisty, wyd. w Przaśnycach, ziemi Płockiej. 757—3-z

PRENUMERATA: Miesięcznie M. 2.000 —, Kwartalnie Mk. 6.000.—. Za odnoszenie dopłaca się Mk. 150.— miesięcznie. Prenumerata przez pocztę miesięcznie Mk. 2.150 Kwartalnie 6.450.— Zagranicą Mk. 5.000 — miesięcznie.

OGŁOSZENIA: ZWYCZAJNE: 125 mk. za wiersz nonparelowy jednoszpaltowy NADESŁANE: przed tekstem 300 mk. w tekście 350 mk. po tekście 250 mk. za wiersz nonparelowy (str. 5 szpalt). NEKROLOGI: 200 mk. za wiersz nonp. (str. 5 szpalt). Zaręczynowe i zaslubinowe po mk. 15,000 po tekście Ogłoszenia zamiejscowe obliczane są o 50 procent, zaś firm zagranicz. o 100 proc. drożej od miejsc. Za terminowy druk ogłoszeń i ofiar administracja nie odpowiada.

W drukarni „Głosu Polskiego“, Piotrkowska 86. Redaktor i wydawca Marceli Sachs.